

Niech żyje

drobotniczy

włościański!

Ceny ogłoszeń

Warszawie z odnośnieniem
 miesięcznie Zł. 3.50
 z przesyłką 3.—
 prowincji miesięczn. „ 3.50
 granicą „ 5.50
 zmianę adresu 10 groszy



Niech żyje

Socjalizm

Ceny ogłoszeń

w tekście (przed kr...
 Nekrologi
 zwyczajne
 drobne za jeden
 Ceny ogłoszeń
 za wiersz wysoko...
 Dla poszukujących p...
 Ogłoszenia w Nieniedzi...
 Fantazyjne i tabele (b...
 Ogłoszenia przyjęte p...
 Administracji o 10...
 Za terminowy druk ogło...
 nistracja nie odpowia...

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 15 groszy

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Na stronie 2-ej sprawozdanie z procesu krakowskiego.

O gospodarce kolejowej.

Premierowe przemówienie tow. Kuryłowicza w debacie nad budżetem kolejowym.

ZASŁUGA KOLEJARZY.

Wysoka Izbo! Kolejnictwo polskie tak jak i w przyszłości wymagać będzie troski i opieki tak Rządu, jak i społeczeństwa, które dziś stanowią Rzeczpospolitą. Nie kto inny, jak pracownicy własnymi rękoma odbierali tabor nasz i urządzenia techniczne kolei. Nie było wtedy władz, nie było nadzoru kolejowego, nie było w 1918 r. tak w Kongresówce, jak w Małopolsce natychmiast koleje uruchomiono, ani jednego dnia przerwy nie było w ruchu kolejowym. I to podkreślić należy z trybuny, tę zasługę kolejarzy, jako pracowników państwowych dla Państwa Polskiego.

CZARNE I BIAŁE.

Następnie weszliśmy w epokę normalnej pracy. W kolejnictwie zgórą 5 lat dzieł nas od chwili powstania Państwa Polskiego — nie bardzo chlubne świadectwo daje kierownictwo kolei w Polsce. Nie mamy jeszcze dziś organizacji kolei. Pięć organizacji rozbija jednolitość gospodarki kolejowej i nie dziw wobec tego, że p. Min. Kowalski do tego czasu nie opanował gospodarstwa kolejowego i nie dziw, że w Państwie naszym dzieją się tak skandaliczne rzeczy, jak te o których przed chwilą wspominał p. Kowalski.

Falszywe jednak jest rozpowszechnione w Polsce zdanie o kolejnictwie naszym, ono nie jest warte, że to kolejnictwo przyniesie Państwu kolosalny deficyt. Śmiem powiedzieć, jak to poprzedni mówcy, a nawet p. Minister potwierdził, że my właściwych deficytów eksploatacyjnych w Państwie Polskim nie mieliśmy. Mieliśmy kolosalne wydatki na odbudowę, na sprawienie nowego taboru kolejowego, ale tego absolutnie żadną miarą zaliczyć nie można do deficytu eksploatacyjnego.

P. Minister przedstawił nam cyfrę zniszczonych obiektów kolejowych, z których odbudowaliśmy 40 — 60%, dziś mamy w porównaniu z 1920 r. o 100% większy tabor kolejowy. Jeżeli to wszystko weźmiemy pod uwagę, to widzimy, że nasz majątek państwowy — kolejowy powiększył się o kolosalne sumy. Przecież nikt nie może tu powiedzieć, że jeżeli ktoś do swojej zagrody dobuduje jeszcze jakiś budynek, że to strata dla niego, że to deficyt. To jest pojęcie naszego majątku narodowego i dlatego niesłusznie do tego czasu była w prasie, specjalnie prawniczej, urabiana opinia, że kolejnictwo w Polsce jest ciężarem przynoszącym Państwu olbrzymie deficyty. Cieszę się, że tak p. Minister, jak my możemy sprostować publicznie na forum sejmowym te wszystkie niedorzeczności, jakie w prasie były podnoszone. A jeżeli byśmy chcieli zbadać, dlaczego ewentualne deficyty powstały, to musimy sobie przedzielić otwarcie i szczerze: z powodu polityki gospodarczej i finansowej, jaka w tej porze była w Państwie Polskim pro-

wadzona. Pełnemi garściami rozdawano właśnie przedstawicielom prawej strony tej Wysokiej Izby i szafowano naszymi pieniędzmi tak, jak się każdemu ministrowi podobało.

KTO SOBIE UŻYWA.

Zaliczki, które wypłaciło w przeszłości Min. Kolei, według sprawozdania referenta na marzec b. r. wynoszą siedem trylionów, z których jeszcze ci, którzy brali te zaliczki, nie wyliczyli się.

Powstały pewne towarzystwa, którym Panowie przewodniczą, bo p. senator Adam jest jednym z tych panów, którzy starali się o zawiązanie towarzystwa „Orbis”. I co się okazało? Towarzystwo to wyrosło dzięki temu, że brało kolosalne sumy za sprzedane bilety, nie odsyłając tych funduszy do Skarbu Państwa. Naprzykład Towarzystwo „Orbis” za r. 1923 do dn. 1.X.4.648.000.000 mk. nie odesłało do Skarbu Państwa, a za październik 1923 r. nie odesłało 7.750.000.000 do Skarbu Państwa (stwierdzone to zostało przez podkomisję budżetową). Sądziacie Panowie zapewne, że tylko Bank Kredytowy Ziemiński, w którym Towarzystwo „Orbis” lokowało te sumy, korzystał z tych funduszy? Nie proszę Panów, zamiast żeby Bank Kredytowy Ziemiński odsyłał te fundusze do Skarbu Państwa, pożyczal je innym bankom, a dopiero te banki po miesiącu, dwóch, lub trzech, kiedy kolosalnie skorzystały na dewaluacji marki polskiej, odsyłały te fundusze do Skarbu Państwa.

Oto są namacalne dowody, gdzie leżą przyczyny deficytu o którym Panowie stale mówicie. Ale Panowie o tych faktach nie chcą mówić, a nawet nie chcecie o nich słyszeć.

Na budowę fabryki „Parowóz” kto dał pieniądze, jak nie Min. Kolei? Dawano zgórą, jeszcze wtedy gdy dopiero plac był zakupiony pod budowę tej fabryki, kolosalne zaliczki na zamówione parowozy, które dziś dopiero buduje się. P. Wierzbicki wczoraj unosił się nad tym cudownym rozwojem naszego przemysłu, — okazało się, że pierwszy parowóz wypuszczony z tej fabryki był w Polsce złożony, ale z części sprowadzonych z zagranicy. I zażartowano poprostu z p. P. Prezydenta, zapraszając go na uroczystość poświęcenia tego parowozu nie w Polsce wybudowanego, bo części jego sprowadzono z zagranicy.

To samo z fabryką w Chrzanowie, która się buduje. Jeszcze dziś Min. Kolei, dając zamówienia na przyszłe lata, — daje kolosalne zaliczki w wysokości 45 do 90% wartości na parowozy, które za 3, 4, 5 lat w tej fabryce będą budowane. A jeżeli w ten sposób szafuje się pieniędzmi, które Min. Kolei w postaci dotacji dostaje, to pytam się, w czym interesie to Min. działa? Panowie z prawej strony tej Izby robiacie nacisk na jednego, drugiego, trzeciego ministra, który gdyby wam nie dał tego rodzaju zamówień, gdyby nie dał pieniędzy, to nie utrzymałby się ani jednego dnia na swym stanowisku. Oto jest wasza po-

lityka, którą się posługujecie dzisiaj, rujnując faktycznie polskie kolejnictwo.

POD RUBRYKĄ WYDATKÓW RZECZOWYCH.

Obecnie przejdę krótko do polityki personalnej, jaką Min. Kolei w przeszłości prowadziło i dziś prowadzi. Nie było jednolitej polityki prowadzonej w Min. Kolei co do ujednostajnienia ilości i wykształcenia fachowego pracowników kolejowych. I dlatego też nie mamy dziś ścisłych danych, bo do tych, które ostatnio w preliminarzu budżetowym są podane, nie mam wielkiego zaufania. Dziś w wydatkach rzeczowych mieści się gros pracowników kolejowych i ich płace czerpie się z wydatków rzeczowych. Pytam się, jeżeli jest w pozycji wydatków rzeczowych naprawa taboru 138.978.597 zł., to można tu przyjąć ile się chce pracowników. Jeżeli w wydziale dróg, w naprawie nawierzchni figuruje i materiał i robocizna, to pytam się, jaka jest kontrola ze strony Min. Kolei, żeby utrzymać odpowiednią ilość pracowników kolejowych. I jeżeli budżet płaci dla pracowników kolejowych w wydatkach rzeczowych będzie zostawiony dowolności przełożonych i naczelników poszczególnych dyrekcji, to będzie rzeczą naturalną, że taki naczelnik X. będzie trzymał parobków do krów, do obrabiania ogrodu, do kołysania dzieci, bo i takie są wypadki na rachunek wydatków rzeczowych a żadnej kontroli Min. Kolei nie będzie miało nad ilością stałych pracowników kolejowych.

REDUKCJA.

Min. Kolei przystąpiło do bardzo radykalnej redukcji, do redukcji pod kątem widzenia czysto politycznym, takiej, jaka we wszystkich innych resortach była prowadzona. Kto należy do obozu lewicowego, kto należy do Związku zawodowego klasowego, ulega przeladowaniu. Wyrzuca go się mimo, iż ma dobre kwalifikacje, mimo, że jest bardzo dobrym, dawnym pracownikiem, to nie wystarczy, niema ratunku: musisz, bracie, iść z kolei, dla ciebie niema pracy.

Ale to jest także połączone często ze stratą dla Skarbu. Ludzi, którzy mają 12, 14, 20 lat służby etatowej, dlatego, że się nie podobają przełożonemu, ze względów politycznych, wysyła się na emeryturę. To jest nadużywanie poprostu Skarbu Państwa! Dlatego w naszych wnioskach nagłych udowodnialiśmy, jak absurdalną mamy obecnie redukcję, która jest bezplanowo przeprowadzana.

Musimy zorganizować kolejnictwo, wprowadzić jednolitość organizacji, zorganizować się, czy mamy nadmiar pracowników, i dopiero potem możemy mówić o redukcji. Musimy brać pod uwagę różne cechy organizacyjne trzech dzielnic i różne przygotowanie kolejarzy. W Kongresówce można przypuszczać, że mamy nawet nadmiar pracowników, ale trzeba powiedzieć, że najpierw musimy personel dostosować do warunków, jakie chcemy wprowadzić, a nie odrywać wykwalifikowanych pracowników kolejowych od warsztatów pracy, zastępując ich innymi. To się może zemścić na dotychczasowym normalnym biegu kolejnictwa i rozwoju jego, jeżeli pełnych wiedzy i poświęcenia się pracowników doprowadza do tego stanu, w jakim są obecnie. Musimy się liczyć z tem. Ubytek pracowników jest olbrzymi. Mogę Panom wykazać że na 70.000 członków organizacji

zawodowej kolejarskiej dziennie umiera 5 pracowników.

DOLA KOLEJARZY.

Niesłychana śmiertelność. P. Minister lekarzy, czy jest to normalne — pochyba to są starcy. Tak jest, to są starcy, ale cóż ten starzec ma robić, jeżeli ma żadnego zaopatrzenia na starość, dyndnie ma kij żebraczy, z którym może pod kościół postać, jeżeli przed nim warsztat pracy, jeżeli przed nim 60, 70 lat po 40 lat pracy w kolejnictwie, dzisiaj nie mają żadnego zaopatrzenia emerytalnego! A jeżeli nie ma po tej linii, żeby niezwłocznie przedstawić ustawę emerytalną, ustawę czającą od wypadków, niesłychanie Kasę Chorych, której brak tak dla pracowników kolejowych. P. Minister nie miał ani słowem o ubezpieczeniu szczęśliwych wypadków, a to jest naszym obowiązkiem, abyśmy do tego je wprowadzili. Dziś mamy ludzkie ręce, nogi, które śmieją się do sumy po 3 zł. miesięcznego zaopatrzenia! Przecież to są skandaliczne warunki! To samo jest z chorymi pracownikami kolejowymi, który dzisiaj przy chorujecie, dostaje jedynie zaopatrzenia karskie i to na terenie kolejowym, a nie z terenu kolejowego zabiorą, to nie karz się nim nie opiekuje. Takie są u nas warunki skandaliczne w dziedzinie opieki nad personelem kolejowym.

„SAMOWYSTARCZALNOŚĆ”.

Teraz przypatrzymy się tej samowystarczalności, o której p. Minister bardzo szeroko wspominał. Twierdzi, tak jak twierdziliśmy poprzednio, że samowystarczalność nie będzie szybko zrealizowana, że p. Minister z pewnością swoje optymistyczne stanowisko, jakie zajął z początku, dziś już zmienia, widzi za sobą szereg miesięcy pracy, która nie daje mu tych owoców, tych rezultatów, o których marzył.

Proszę Panów, nie da się samowystarczalności wprowadzić zamknięciem inwestycji i wstrzymaniem zakupu potrzebnych materiałów, nie da się samowystarczalności utrzymać redukowaniem do absurdu liczby pracowników kolejowych i zmniejszeniem ich urlopów, które to mają ustawą zagwarantowane. Bo dziś tak jest, iż ustawa mówi, że pracownik ma otrzymać po roku służby zależnie od tego, czy jest kontraktowy, czy dziennie płatny, czy etatowy. 14 dni, albo 7 dni urlopu, a wbrew ustawie obcina im się te urlopy, mówiąc, że tego wymaga „samowystarczalność”!

Przechodzę do szkolnictwa. P. Minister mówi, że w przyszłości dopiero da się szkolnictwo wprowadzić. Ja bym prosił p. Ministra, aby natychmiast otwierał szkoły fachowe, aby natychmiast kształcił fachowych kolejarzy, ponieważ odczuwamy w naszym braku wykwalifikowanych kolejarzy.

O wyodrębnieniu warsztatów p. Minister wspominał i chlubnie przytem się wyraził o tej pracy warsztatowców, którzy z poświęceniem pracują dla Państwa. Tymczasem w tej chwili mówi się o odebraniu im wszystkich praw, żeby nie dać im żadnego zabezpieczenia. Dlatego w moim wniosku żądam, aby bez najmniejszego powiększenia wydatków przesunąć w budżecie z wydatków rzeczowych na wydatki osobowe pewną sumę: ta suma w r. 1924 da możliwość utworzenia etatów, które pracownikom warsztatowym nie były udzielane.

ORGANIZACJA.

Teraz jedno słowo o organizacji, ponieważ nie mogę nie wyrazić niepokoju z powodu słów p. Ministra Kolei. P. Min. powiedział, że obecnie wprowadza w Austriacko-rosyjski nową organizację. Proszę Ministrze! moim zdaniem, nie stworzyć własną organizację, tylko wywać aparat nasz do sytemu. Między innymi musimy być z potrzebami obrony Państwa. Z tego punktu widzenia nie możemy dawać dawnych wzorów.

WNIOSKI.

Proszę sobie przedłożyć dwa wnioski: aby zmniejszyć wydatki na 64.480.000 o 1.200.000, a o tę kwotę zmniejszyć uposażenia pracowników, zwiększając ich liczbę z 8.183 na 8.500, a III i XIV grupy uposażenia. Proszę zmniejszenie kredytów na 138.979.597 o 5.598.710, oraz przenieść do uposażenia pracowników etatowych, zwiększając ich liczbę na 3-881 IX, X i XI grupy uposa-

Blizka i zdaleka.

WYKŁAD SENATORA LIMANOWSKIEGO.

Wczoraj, na posiedzeniu słyszałem wykład senatora Limanowskiego.

Mówił o stosunku do mniejszości narodowych.

Zdawało mi się, że słyszę Joachima Lelewela. Ze Adama Mickiewicza ewangelizacja przez niego samego wypowiedziana do uszu nabożnych spływała słuchaczów. Spływała na nas zasłuchanych cały urok „poko-rodziestego ósmego roku”. To była wiosna Mazzinich, Mickiewicza, Martinów, Lelewelów, Blanquich, Barbesów, Barbesów, Louis Blanców, Fabryeli i tylu, tylu innych; wiosna socjalizmu u zenitu, wiosna narodziła się socjalizmu, wiosna Prawdy i Obywatela, wiosna nieskończonej walki społecznej, owianego wiatry w przyszłość, w rękawicę Ludzkości. Dominantą była gra ich lutnia, była Miłość do człowieka, człowieka do człowieka, lud Paryża szedł zdobywać świat, walczył pod hasłem walki społecznej. Gdy czytamy dziś w historii wspomnienia owego dnia — my, ludzie, „realnej” polityki, daliśmy atmosferze zatrutej nacjonalizmu i socjalizmu — mamy być wariacjami! To nie byli wariaci, co zdaleka przewidywali, że daleko na siedemdziesiąt lat przewidywali wyroki historii.

Widzimy, przez których usta Bóg się zdawał. Adam Mickiewicz — Socjalista. Tak samo Lelewel, Marks i Engla z czasów ich powstania. Emigracja polska była socjalna. Dawała chłopu ziemię. Należeli do związków wolnomularskich, do każdej rodziny socjalistycznej. Zakładała karczmy z Cabetem, warsztaty pracy z Louis Blanciem, komuny rolne z Worcesterem.

Z biegiem lat Bolesław Limanowski, sam powstaniec i socjalista, stał się ich historykiem. Żył, obcował w ciągu lat długich, sam emigrant odwieczny po przez Archangielsk, Woroneż, Zurych i Paryż. Z tego obcowania, z tej komunji duchowej wyrastały książki, historie ruchu demokratycznego i biografje „szermierzy wolności”.

Dziś Bolesław Limanowski, tak samo pogodny, jak zawsze, tak samo zrównoważony i pracowity, jak zawsze, jest senatorem Rzeczypospolitej. Dziś staje przed młodszym pokoleniem i wskazując na tamtych, na rycerzy wolności, którzy wiedzieli, że będzie Polska i „cała i wolna i niepodległa” — w myśl testamentu Kościuszki, mówi: pamiętajcie o Sumieniu, pamiętajcie o prawach historii wolności dla wszystkich, którzy jej pragną. Wolności Sumienia, myślicie, słowa. Praw Człowieka i Obywatela — dla wszystkich, którzy znaleźli się pod dachem Rzeczypospolitej. Precz z uciskiem narodowym czy wyznaniowym! Precz z nacjonalistycznym egoizmem! Patrzcie, gdzie jego kres! patrzcie na losy narodowego egoizmu Bismarcka i Romanowa i Habsburga. Patrzcie na ruiny Austrii i Niemiec i Rosji. Zamyślcie się. Idea narodowa silniejsza jest od ołowianej pokrywki, którą chcą nałożyć na nas rządy krótkowzrocznych i tchórzliwych rządów narodowych. Silniejsza jest od rządów klas, dla których chłop jest nie tylko obcym narodem i wyznaniowo, ale i kulisem, który powinien być wyzyskiwany klasowo i kapitalistycznie. Niechaj niewidzą, ale niechaj się boją. Aby się bali — niechaj nęka ich policja. Co tam parwa człowieka i obywatela. To dla nas. My, jak ów publicysta katolicki Veillot, który mówił do liberałów: tak panowie, my katolicy, żądamy wolności i my ją od was otrzymamy, bo wy nam jej nie dać nie możecie, ale nie sądzicie, że gdy ją zdobędziemy, i wam ją damy. Nie damy. Veillot był katolikiem, nie był chrześcijaninem. I egoista narodu nie jest Polakiem. W każdym razie

nie jest Polakiem w duchu Lelewelów i Mickiewiczów. A to byli budowniczości duszy polskiej. Ta dusza zbiorowa, to ich było dzieło i tej duszy zbiorowej strażnikami, zórawiem jest dzisiaj Bolesław Limanowski. Czuwa nad nią i dzwoni na twórgę. Opatujcie się. Dajcie wolność, prawo, opiekę tym, co żądają wolności, którym należy się PRAWO, którzy mają prawo do OPIEKI. Krew swoją dają do dyspozycji wojsku. Wraz z innymi obywatelami tego kraju zapełniają skarb państwa. Co im wzajemnie dajecie?

Panama zyrardowska.

Prokuratorja generalna udzieliła już odpowiedzi na skierowane do niej zapytanie komisji zyrardowskiej, jaki charakter miała transakcja, dokonana we wrześniu 1923 r. między P.K.O. a Spółką akcjonariuszów zyrardowskich. Chodzi tu o to, czy była to pożyczka, czy też transakcja miała zgoła inny charakter.

Prokuratorja generalna daje na to wyczerpującą odpowiedź, w wyrazach suchych i w ścisłe fachowym wywodzie. Ale jakże jaskrawe światło odpowiedź ta rzuca na postępowanie p. Kucharskiego, na cały ten splot potworności, których on był odpowiedzialnym sprawcą.

Czy P.K.O. dała, czy dać miała pożyczkę Spółce zyrardowskiej dla ułatwienia jej spłaty należnej Rządowi sumy? Nie — odpowiada Prokuratorja — P.K.O. nie dała Spółce ani grosza, transakcja jej ze Spółką była fikcyjna, wksel Spółki był „bezwalutowy” i w razie zaskarżenia go Spółka mogła nie płacić. Innymi słowy, p. Kucharski polecił zawrzeć P.K.O. ze Spółką akcjonariuszów transakcję fikcyjną w tym celu, aby zamaskować odroczenie wypłaty należnych Skarbowi sum. P. Kucharski chciał sprawę zapłacić, przenieść ją na grunt P. K.O. Ale Prokuratorja gen. wyjaśnia: „Pod całą transakcją z P.K.O. nie kryło się nic innego, jak sprolongowanie spłaty należności Spółki na termin w rzekomej transakcji kredytowej oznaczony. Faktycznie kredyt udzielony został Spółce nie przez P.K.O., lecz wprost przez Skarb”.

A więc p. Kucharski za wszystkie warunki rzekomej „pożyczki” jest całkowicie i jedynie odpowiedzialny.

Ale na tem nie koniec. Prokuratorja generalna precyzuje także, jak p. Kucharski działał na szkodę skarbu.

Sredniowiecze w Polsce

1924 r.

Kurja biskupia jako ekspertka w sprawie karykatur.

W dn. 22/III b. r. w Będzinie odbył się bal maskowy, urządzony staraniem żydowskiego tow. dramatycznego „Muza”. Salę udekorowali dwaj malarze, bracia Gutman, rysując 12 karykatur (masek), przedstawiających typy żydów. W przeddzień zabawy odbywały się w tejże sali (udekorowanej już na zabawę) ćwiczenia tow. „Sokół”. Podczas ćwiczeń jeden z członków „Sokoła” dopatrzyl się w jednej z karykatur wiszących na ścianie, podobieństwa do wizerunku Chrystusa z chustą św. Weroniki. Z karykaturą tą (po nardzie z redaktorem eudekiej „Iskry”), udał się do Urzędu prokuratorskiego w Sosnowcu, skąd skierowany został do komisariatu P. P. w Będzinie. Wskutek tego oskarżenia, sędzia śledczy sądu okręgowego w Sosnowcu zebrał komisję, składającą się z ekspertów, celem zbadania podobieństwa karykatury do wizerunku Chrystusa. W skład komisji wchodziło: 3 księży, sekretarz starostwa i 2 artystów malarzy. Komisja nie dopatrzyla się w tej karykaturze podobieństwa do wizerunku Chrystusa, jednogłośnie oświadczając, że jest to niedolna karykatura, przedstawiająca żyda z Małopolski z pejсами i w jarmulce.

Pomimo tego oświadczenia, (dosłownie, według protokołu), dochodzenie prowadzono dalej — i wszystkie 12 karykatur odesłane zo-

stały przez sędziego śledczego do prokuratora w Sosnowcu, a stamtąd do kurji biskupiej kieleckiej.

W rezultacie kurja djecezjalna kielecka przesłała sędziemu śledczemu następujące orzeczenie:

„Na skutek odezwy z dnia 7 maja r. b. Nr. 517 S. 79/24 r., wraz z przesyłką 12 karykatur, Kurja biskupia najprzejmiej powiadamia, że po szczegółowym zbadaniu każdej karykatury doszła do wniosku, że trzy z nich (zaznaczone cyframi rzymskimi I, II, III) są rzeczywiście karykaturami: pierwsza Chrystusa, druga — Biskupa (biret fioletowy), trzecia prałata (kapeluszy rzymski). Ponieważ w całej Rosji wyszydza religie Chrystusową, nie ulega żadnej wątpliwości, że i te karykatury są w tym celu rysowane (podkreślenia Redakcji).

Zwracają się obrazy karykatury. Wikariusz generalny infułat (—) podpis nieczytelny.

P. S. Inne karykatury mogą przedstawiać inne religie: mahometańską, buddyjską o czym Kurja nie daje swej decyzji (podkreślenia Redakcji).

Wskutek tego orzeczenia obaj malarze postawieni zostali przez sędziego śledczego w stan oskarżenia!!!

Posiedzenie komisji zyrardowskiej odbędzie się we czwartek 3 lipca o godz. 9-jej rano.

Proces krakowski.

19 DZIEŃ ROZPRAWY.

(Telefonem).

Na początku wczorajszej rozprawy przewodniczący dr. Markiewicz, na wniosek obrony, odczytał zeznania policyjne i rządowe świadka Giemyzy co do rozbrojenia policjantów.

Następnie przewodniczący odczytuje pismo nadesłane z wojskowości, na wniosek dr. Heskiego, w którym to piśmie komenda obozu wydaje rozkaz zaprzestania walk 6 listopada, oraz przewodniczący ogłasza, że akta sądu wojskowego w sprawie 6 listopada odwołanych nadejdą w przyszłym tygodniu.

Św. Jan Ekielski, słuchacz budownictwa, zeznaje, iż w dn. 6 listopada spotkał w sieni Domu Robotniczego, koło godz. 12-jej w poł. osk. Langroda, który mówił do osk. Rejmana:

„nie dawaj równego kroku, aby nie poznano, że są przebrani”. Rejman stał na czele oddziału robotniczego, złożonego ze 100 ludzi.

Przew. W jaki sposób zgłosił się pan jako świadek.

Św. Sam zgłosiłem się, a między innymi mówiłem z p. Ablamowiczem o tem co widziałem.

Dalej świadek mówi, że co do oddziału tego, sądził, iż są to strzelcy, ponieważ p. Langrod chciał, by ich nie podejrzewano, że należą do Strzelca.

Przew. odczytuje, że przed sędz. Huthem zeznał świadek, iż to był Jerzy Langrod.

Św. stwierdza, że pierwszy raz omylił się, a później sprostował, że mówił do Witold Langrod.

Świadek odczytuje list, który otrzymał w

dn. 18 grudnia od dr. Langroda. Dr. Langrod oświadcza w liście, że świadek zeznał o faktach co do Rejmana i Langroda. Następnie świadek oświadcza, że po południu koło 4, widział p. Rejmana, idącego na czelbę zbrojonego oddziału.

Osk. Rejman: Żadnych oddziałów w nie formowano, ale ściągano ludzi z m. odbierano im karabiny. Nie komend. Byłem 20 minut w Domu Robotniczym. Masowo wynoszono rannych. To był godz. 1 po poł. Zebrał się olbrzymi tłum. uważałem za swój obowiązek zrobić dek. P. Ekielskiego znam z dawnych czasów, ale pewno był taki zdenerwowany nie pamięta jak to było.

Przew.: Jak komenderowano?

Św.: Baczność — równaj się. P. Rejman stał przed tym oddziałem.

Osk. Rejman: To nie był żaden oddział. Była to grupa ludzi, których chciałem kości. Nie dysponowałem nimi. Później szedłem z tymi ludźmi i zamknąłem nimi.

Przysięgły Liban: Czy mówił pan Ablamowiczem, że Rejman był tam?

Św.: Tak.

Dr. Rosenzweig: Pan w śledztwie zeznał, że to było o godz. 11, później o 12.

Św.: Nie patrzyłem na zegarek.

Dr. Hesk: Pan p. Bujańskiego widział koło 12 na mieście i w Domu Robotniczym był także koło 12-jej?

Św.: To jest sprawa p. Bujańskiego.

Świadek na pytania obrońców unosi ręce i nie chce odpowiadać.

Św. Józef Wardyński, uczeń Akad. Har. O godz. 1.15 w dn. 6 listopada był w Domu Robotniczym. Tam widział w sieni osk. Rejmana, stojącego przy uzbrojonych ludzi. Rejmana obserwował świadek najwyżej 10 minut. Widział p. Ekielskiego, jak nosił rannych koło godz. 2-jej po poł.

Dr. Hesk: Dlaczego pan Ekielski nie przyszedł?

Św.: Był sanitariuszem.

Zeznaje dalej co do oskarżonego Rejmana jego koleżdy biurowi świadkowie: W. J. Tys i dr. J. Tiesłowicz. Tiesłowicz stwierdza, że między 11 a 12 rozmawiał w biurze z Rejmanem dłuższą chwilę. Z biura mógł widać na kilka minut. Wyłoty ulic obsadzone kordonem policji i wojska. Przed wyjściem z Banku widział w gmachu Banku Rejmana.

Uważa, że niemożliwe jest, by Rejman brał udział w zajęciach.

Św. Michałowski, urzędnik Banku H. Teczny, również zeznaje, że około 10, widział Rejmana w Domu Robotniczym w biurowym.

Św. Polichowska widziała oskarżonego Rejmana w Domu Robotniczym w czasie noszenia rannych. Widziała Rejmana na kilka minut przed pierwszą, albo po pierwszej później opuściła Dom Robotniczy i około 12 po poł. widziała Rejmana powtórnie. Widziała jak Rejman przyszedł do Domu Robotniczego i pytywał się co się stało.

Zeznaje świadek dr. Ryszard Kunicki, lekarz Kasy chorych w Krakowie, zast. przewodniczącego Rady Robotniczej. Stwierdza, iż Rejmana w dn. 6 listopada zupełnie nie widział.

Przew. chce zwolnić świadka od zeznań.

Obrona oświadcza, że świadek był przesłuchiwany na policji i w sądzie i żąda odczytania tych zeznań! Na pytanie, czy wiedział o przygotowaniach zbrojnych partii, świadek oświadcza: żadnej broni nie było, ani też żadnych przygotowań do walk zbrojnych.

Św. dr. Ablamowicz (z powodu toczącego się przeciw niemu śledztwa o magazynow bomb nie zaprzysiężony).

Pułk. Becker zwrócił się do świadka, by dał mu wiadomości o członkach Związku Strzeleckiego, którzy brali udział w walkach. Świadek przeprowadził wywiady i powiedział, że Rejman, Langrodzie i Świeciński Związek Strzelecki nie brał udziału w walkach. Po wywiadzie świadek złożył te wiadomości pułk. Beckerowi.

Przew. Jaki jest stosunek pana do Związku Strzeleckiego?

Św.: Byłem w Związku i to wciągnę mnie tam p. Langrod. Gdy przyszła kwestja odznaczeń za powstanie górnośląskie, dostałem odznaczenia p. Langrodowi, mimo, że nigdy nie brał udziału w walkach. Zwróciłem się w tej sprawie przez Tow. kresów zachodnich do komendy, aby otrzymali odznaczenia, którzy zasłużyli na to. Wystąpiłem do Związku, ale nie mam żadnych animozji do nikogo.

Przew.: Co pan widział 6 listopada?

Św.: Stałem na plantach koło ul. Krowoderskiej. Słyszałem pierwszy strzał. Był to strzał rewolwerowy. Groźono rewolwerami żołnierzom i odbierano im karabiny. Szarż kawalerji nie widziałem, tylko moment, jak ostrzeliwano kawalerję. Uzbrojona bojówka widziałem z rewolwerami jeszcze przed strzelaniem koło hotelu Krakowskiego, ale wtedy strzelano w innej stronie. Wypadł ul. Krowoderskiej. Jeden idący na ich czołgu zagrzewał ich. Dołączyli się oni do tłumy przy hotelu Krakowskim.

Przekonany jestem, że nie robiła tego P. S., tylko komuniści. Zanadto robotnikski jest patriotyczny.

P. mec. Dobrzański: Bojówki były przygotowane?

Św.: Nie — to było przygodne, ja miałem także w kieszeni rewolwer.

Dr. Langrod oświadcza, że dr. Ablamowicz został wykluczony ze Związku za działalność destrukcyjną.

Bernard Langrod, adwokat, ojciec o-
znaję, iż syn dn. 5 listopada ni-
wychodził; dn. 6 listopada przypa-
ję z kancelarii zająć i nie opu-
blisko do godz. 12.45. Dopiero po
dokładnie dowiedział się o rozejmie, a syn
potem stwierdził to do posta Bo-
wego.

Helena Michniówna, zajęta w kance-
B. Langroda, potwierdza w zupełności
poprzedniego świadka.

Jan Grzywiński, redaktor P. A. T., je-
ona i dr. Kaz. Zakrzewski zeznają co do
tu dr. Langroda w domu. Wszyscy świad-
te ustalają, że dr. Langrod wyszedł z do-
między 12 a 12 i pół po poł.

Józef Szajna, tramwajarz, zeznaje co
oskarżonego Chrzanowska, funkcjonariusza
rajowego. Świadek widział oskarżone-
sklepu, jak biegł od strony hotelu Kra-
kiego do placu Szczepańskiego.

Dr. Bross: Po co pan był tam?

Sw.: Chciałem widzieć wszystko.

Dr. Bross: Wojsko rozbrojono o godz. 9

a Chrzanówek krzyczał między 11 a 12

nowinie?

Sw.: Nie może tego wytłumaczyć.

Dr. Bross: Czy pan się zgłosił dobrowol-
jako świadek?

Sw.: Nie, zawezwano mnie.

Dr. Bross: Czy się pan nie wygrażał w to-
zystwie tramwajarzy, że „usadzi” Chrz-
ka?

Sw.: Nie. Nigdy tego nie mówiłem.

Przew.: Jak długo Żmuda był koło pana?

Sw.: Nie wiem.

Dr. Bross: Zeznał pan, że musiał Żmuda,
zecz, jak Chrzanowka wołał.

Dr. Bogdani: Pan należy do Związku
jajskich tramwajarzy. Tam raz zer-
głoszenie tego związku.

To często robiono.

Bogdani: Odgrażał się pan z tego po-
tu i z innego o pobicie Zachary.

Po przesłuchaniu kilku jeszcze świadków
prawie Chrzanowka, rozprawę odroczone
nia następnego.

O jeden z epizodów listopadowych.

Czytamy w „Naprzodzie”:

W dn. 25 b. m. w Sądzie Okręgowym w

owie toczyła się rozprawa przeciw Na-

wiczowi, Schiffovi, Fr. Synowcowi,

epańskiemu, Uchwałowi, Wójcikowi i

skowskiemu, oskarżonym o przywłaszcze-

sobie nabożów i innych przedmiotów woj-

nych podczas zajść 6 listopada: Nazare-

oskarżony był o kradzież cygaretek,

fi — 10 nabożi karabinowych, Synowiec —

łt ulańskich, Szczepański — bagnetu woj-

tego, Uchwał — szablę wojskową, Wój-

— 10 nabożi karabinowych, a Miałkowski

kupno od Sulczewskiego rewolweru,

złozonego 6 listopada w hotelu Krakow-

Oskarżeni do winy się nie poczuwają,

dzając, że przedmioty, których kradzież

ta im akt oskarżenia, tego samego dnia,

prym ogłosiło województwo, aby oddać

ni naboże, złożyli do rąk władzy.

Po przeprowadzeniu rozprawy, przewod-
ający sso. dr. Barbacki uwolnił wszystkich

arżonych od winy i kary. Bronili adw. dr.

Rosenzweig i dr. Mehller.

Niekzemne prowokacje magnatów kapitału górnośląskiego.

(PAT) W dniu 27 b. m. odbyła się u p.

ministra przemysłu i handlu konferencja z

przedstawicielami związków zawodow. G.

śląska reprezentowanych przez posła Ko-

ntę, Jontę i Urbańskiego od Zjednoczenia

zawodowego polskiego, p. Griese i Jankow-

skiego, posła na Sejm śląski od związków

niemieckich i Rybickiego od Centralnego

związku górników. Przedstawiciele zwią-

zków przedłożyli żądania przemysłowców,

dotyczące warunków pracy i płacy, mają-

cej się zawrzeć w dniu 1 lipca r. b. nowej u-

umowy. Warunki te są: a) *znizka płac w ko-*

palnictwie węglowym o 20%, w kopalnic-

wie rud o 25% w hutnictwie o 30%, b)

przedłużenie czasu pracy w kopalniach na

12 godzin, a na powierzchni o jedną,

względnie 2 godziny, (zależnie od charakte-

ru pracy), w hutnictwie o 2 godziny. Przed-

stawiciele związków zawodowych wyrazili

niechęć (?) prowadzenia na tem tle per-

traktacji, o ile będą mieli pewność, iż sytu-

acja obecna w przemyśle tego rzeczywisto-

nie wymaga (!!!). Wobec powyższego, prosili

ministra o delegowanie specjalnej komi-

sji fachowców do zbadania sytuacji w prze-

myslu górnośląskim i orzeczenia, czy rze-

czywiście (!!!!) sanacja przemysłu wyma-

ga aż tak dalece posuniętych środków za-

choznych. P. minister wyraził zgodę na wy-

znaczenie takiej komisji.

Podajemy to wypracowanie p. Kiedronia,

zesłane za pośrednictwem Pata. Nie wie-

mymy jednak, aby przedstawiciele robotni-

ków, nawet z Zjednoczenia zaw. polskiego,

ogli w tak potulny sposób mówić o lajdac-

kich „propozycjach” niemieckich baronów

głowych. To jest z ich strony wprost dzi-

wna prowokacja, która przedzej czy później do-

nie ludzi zrozpaczonych do wybuchu.

Kiedroń takimi komunikatami nie u-

sympia siebie i opinii publicznej. Sprawa przed-
stawia się nad wyraz groźnie. Szal kapitalisty-
czny dochodzi do szczytu i grozi katastrofal-
nymi wprost skutkami!

Bezrobocie.

DANE STATYSTYCZNE.

Z powodu ostatnio przytoczonych przez nas
danych statystycznych, dotyczących stanu bezro-
bocia, Komisja Centralna Związków zawodowych
wyjaśnia iż porównywanie bezwzględnych liczb ro-
botników w różnych okresach nie daje pełnego o-
brazu zwiększania się bezrobocia, a to dlatego, iż
statystyka urzędowa w poszczególnych okresach
sprawozdawczych, uwzględnia niejednakowe ilo-
ści zakładów i nie zawsze te same zakłady.
Zwracaliśmy na to uwagę w pierwszej notatce.

Spotkanie Macdonalda z Herriotem.

Stosunki między Macdonaldem i Po-
incarem ograniczyły się do wymiany listów,
trzymanych w tonie bardzo przyjaznym,
pełnych komplementów i zapewnień wzajem-
nej zyczliwości. Ale właśnie te wylewy
uczuciowe robiły wrażenie, że obaj mężo-
wie stanu przekładają najdłuższą wymianę
grzeczności na odległość nad najkrótszą wi-
zytę w cztery oczy. Było rzeczą jasną, że
o wspólnym programie polityki wobec Nie-
mięć nie mogło być mowy.

To też spotkanie Herriota z Macdonal-
dem jest dobitnym wyrazem zmiany kursu
politycznego we Francji: Herriot zaczął od
tego, na czym Poincaré miał skończyć. Ale
podczas, gdy spotkanie Macdonalda z Po-
incarem nie dałoby praktycznych wyników i
tylko zamalowało sielankę koresponden-
cyjną, to przeciwnie, podróz Herriota do
Anglii z góry miała wszelkie widoki powo-
dzenia politycznego i porozumienia obu pre-
mjerów.

Tak się też stało. Znane frazesy ajen-
cji telegraficznych o „zupełnej harmonji” i
„całkowitem uzgodnieniu poglądów”, roz-
brzmiewające po każdej konferencji kierow-
ników polityki wszelkich krajów, tym ra-
zem w znacznej mierze odpowiadają praw-
dzie.

Macdonald i Herriot odbyli konferen-
cję w sprawie odszkodowań niemieckich,
biorąc za punkt wyjścia znany raport Da-
wesa. Wiadomo, że Poincaré również przy-
jął ten raport, jako podstawę uregulowania
stosunków z Niemcami. Ale między Po-
incarem z jednej, a Herriotem i Macdonal-
dem z drugiej strony jest ta różnica, że in-
czej pojmują sposób wykonania zawartych
w raporcie projektów. Szło więc teraz o to,
by porozumieć się co do głównych punktów,
będących dotychczas przedmiotem sporu
francusko - angielskiego.

Ponieważ na konferencji w Chequers
nie powzięto ostatecznych uchwał, nie mo-
żna jeszcze określić, jaki będzie wspólny
program działania Ententy w sprawie od-
szkodowań. Narazie da się powiedzieć tyl-
ko tyle, że w niektórych sprawach osiągnię-
to zupełne porozumienie, w innych zaś dro-
ga do porozumienia jest otwarta, ale go
jeszcze nie osiągnięto.

Porozumiano się całkowicie w donio-
słej sprawie kontroli wojskowej Niemiec.
Rada Ambasadorów niedawno uchwalila
dokonać nowej kontroli stanu zbrojeń Nie-
mięć. Sprawy tej Anglja i Francja przypu-
sują wielkie znaczenie, ponieważ gen. Nol-
let b. szef wojskowej komisji kontrolującej
w Niemczech, a obecnie minister wojny w
gabiniecie Herriota, jest zdania, że Niemcy
nie sobie nie robią z przepisów traktatu
wersalskiego i zbroją się w przyspieszonym
tempie. Macdonald i Herriot żądają więc
kategorycznie, by komisja aljancka dokona-
ła jeszcze raz rewizji zbrojeń niemieckich,
poczem dopiero sprawa kontroli ma przejść
do Ligi Narodów.

Natomiast w drugiej ważnej sprawie,
ewakuacji zagł. Ruhry, nie doszło zdaje się,
do uzgodnienia poglądów obu premjerów.
Herriot uzależnia ewakuację od dwóch rze-
czy: od oddania przez Niemcy zastawów,
przewidywanych w raporcie Dawesa, w ręce
specjalnej organizacji międzynarodowej, o-
raz od specjalnych gwarancji wypełnienia
przez Niemcy programu raportu. Gwaran-

Echa zabójstwa Matteottiego.

Akcja Międzynarodówki.

Kom. Wykon. Międzyn. Socjalistycz-
nej na posiedzeniu w dn. 24 b.m. zajmował
się sprawą wszczęcia akcji międzynarodo-
wej z racji zamordowania Matteottiego.
Międzynarodówka przyłącza się do odezwy
Sekretariatu i stwierdza z zadowoleniem,
że we wszystkich krajach odbyły się już ży-
wiotowe manifestacje. Kom. Wyk. uchwalił
poza to wydać w języku francuskim i an-
gielskim Matteottiego zbiór dokumentów
p. t. „Rok rządów faszystowskich”.

28-go b. m. odbywa się w Londynie, z
ramienia Niezależ. Partji Pracy, wielka de-
monstracja na cześć Matteottiego.

Plany zamachów na Turattiego i Trevesa.

„Popolo” donosi, że kilka miesięcy te-

Porównanie liczb robotników, pracujących daną i-
łość dni w tygodniu, z ogólną liczbą robotników,
objętych statystyką, jest względnie ściśle, nie obej-
muje jednak naturalnie ogółu robotników, ponieważ
ankiety Gł. Urzędu Statystycznego dotyczą głów-
nie większych zakładów przemysłowych.

Wybory do Kasy Chorych w Częstochowie (Telefonem).

Wybory do Kasy Chorych w Częstoch-
owie dały następujące wyniki: Lista nr. 1
(N.P.R.) otrzymała 8 mandatów; lista nr. 2
(kl. zw. zaw.) — 32 mandaty; lista nr. 3
(Ch. D.) — 20 mandatów.

W wyborach brało udział przeszło 11
tys. ubezpieczonych, czyli 46% uprawnio-
nych do głosowania.

zaspakając swe krwiożercze instynkty. On
to założył „Czeczycząjkę” faszystowską,
o której już pisaliśmy, a jako szef biura
prasowego, uprawiał na wielką skalę korup-
cję i prowokatorstwo.

4-go czerwca rozesał on do pism fa-
szystowskich cyrkularz tej treści: „Dzia-
łalność Matteottiego nie można tolerować
dłużej, a należy ją traktować, jako poważ-
ną prowokację przeciwko faszystom”.
W kuluarach parlamentu oświadczył on
dziennikarzom, że Matteotti zasługuje na
przykładną karę.

Drożyzna.

MAKA ZNOWU DROŻEJE!

Mąka pszenna znowu podrożała: krajowa
sprzedawana jest po 830 — 840 tys. mk. za 1
kg.; mąka amerykańska zaś po 925 tys. mk.,
gdy niedawno jeszcze obowiązywały ceny 780
i 880 tys. mk. Jest to skutek utrzymania cła
od mąki pszennej amerykańskiej, a zwolnienie
od cła jedynie pszenicy w ziarnie, która obec-
nie nie jest dowożona. Jednocześnie drożeje
żyto.

Młynarze grożą, iż o ile tendencja zwyż-
kowa żyta potrwa dłużej, nastąpi zwyżka cen-
nika mąki, a co zatem idzie — chleba. Ob-
niżka cen mąki — jak się okazuje — była
bluffem obliczonym na to, aby Rząd udzielił
ulg wywozowych. Gdy ulgi przyznano — o-
bietnice zniżkowe poszły w ką.

NABIAŁ.

Ostatnio za skrzynię jaj zawierającą 1440
sztuk, żądano w hurcie 100 zł, t. j. 7 groszy
za sztukę. Tymczasem w detalu sprzedają ja-
ja po 9 i 10 groszy, a więc z zyskiem do 50%!

DROŻYZNA NA LETNISKACH.

Stosunkowe pustki na letniskach pod-
miejskich zwiększają tylko apetyty miejsco-
wych handlarzy. Jest rzeczą stwierdzoną, iż
wszystkie bez wyjątku artykuły spożywcze
są znacznie droższe niż w Warszawie. Rekord
jednak pobijają sprzedawcy pieczywa, albo-
wiem w takim np. Świdrze każą sobie płacić
za kilogram chleba 50%, kosztującego w War-
szawie 550.000, aż 750.000 mk., czyli prawie
o 40% drożej!

POSŁOWIE ENDECCY — OBRONCAMI
PASKARZY SZEWCZKICH.

(P. A. T.). W odpowiedzi na interpelacje
posłów Związku Ludowo - Narodowego w
sprawie działalności Urzędu walki z lichwą i
aresztowań szweców w Warszawie, p. Mini-
ster Spraw Wewn. w porozumieniu z p. Mini-
strem Sprawiedliwości przesłał na ręce p.
Marszałka Sejmu pismo, zawierające między
in. następujące wyjaśnienia:

Z chwilą ujawnienia się tendencji zniżko-
wej na rynku towarowym na początku 1924
r. cech szweców oraz związek szweców ży-
dowskich ociągali się z obniżeniem cen. Kie-
dy wskutek interwencji Oddziału walki z lich-
wą cennik szwecki został obniżony zbyt
słabo, bo tylko o 10%. Oddział walki z lich-
wą przy Urzędzie śledczym zarządził doko-
nanie ekspertyzy przez fachowych rzeczo-
znawców. Z wyniku ekspertyzy okazało się,
że firmy, które przeprowadzają indywidualną
kalkulację i nie stosują się do cenników ce-
chu, ustaliły przeważnie ceny nie nadmierne,
natomiast szereg firm, posługujących się ce-
nikami cechowymi i związkowymi, pobiera
ceny wygórowane. Na skutek tego następnego
dnia oskarżeni zostali odprowadzeni do są-
dziego śledczego XI okręgu, który zastosował
względem nich, jako środek zapobiegawczy,
areszt, zamieniony zresztą na złożenie kaucji.
Przytoczony w interpelacji fakt rzekomego
odprowadzenia oskarżonych do sądziego śled-
czego pod bagnatami z narażeniem ich na o-
belgi tłumów ulicznych nie miał miejsca, gdyż
zatrzymani w Oddz. walki z lichwą zostali
przeprowadzeni do X kom. P. P., mieszczące-
go się w tymże gmachu, zaś do sądziego śled-
czego przewieziono oskarżonych dorożkami.

W końcu zaznacza p. Minister, że wyja-
śnienia jego, opierające się na dokumentach,
stwierdzają, iż represje względem właścicieli
sklepów z obuwiem były dostatecznie uzasa-
dnione, że cała akcja represyjna przeprowa-
dzona była zgodnie z przepisami i bez żad-
nych nadużyć i że wobec tego niema podstaw
do pociągnięcia odpowiednich funkcjonarju-
szów do odpowiedzialności.

Sprawy skarbowe

Taryfa celna

Nowa taryfa celna obok zmiany stawek
zwiększyła ilość pozycji, różniczkując towary
co do gatunku i jego stosunku do produkcji
krajowej. Zamiast 1000 pozycji — nowa ta-
ryfa zawiera 1600 poz. Za podstawę do zmian
stawek posłużyły propozycje specjalnego ko-
mitetu złożonego z przedstw. przemysłowców i
kupców. Komitet ten jednak dążył do nad-
miernej ochrony celnej dla różnych gałęzi wy-
twórczości. Komitet ekonomiczny naogół nie
uwzględnił tych opinii i przy różnych pozy-
cjach, które stanowią o kosztach utrzymania
wprowadzał zniżkę cel, częściowo zaś utrzy-
mał cła dotychczasowe.

Stosunkowo największe obniżce uległy
stawki celne od bielizny, ubrań i obuwia oraz
materiałów służących do ich wyrobu.

Zniżce uległy również surowce a głównie
żelazo, narzędzia i maszyny.

mu faszystowska Cze-ka usiłowała uprowa-
dzić posłów i przywódców włoskiej partji
socjalistycznej Turattiego i Trevesa. Plan
był taki sam, jak przy uprowadzeniu Ma-
teottiego. Jeżeli nie doszedł do skutku, to
tylko dlatego, że kilku wielkich przemy-
słowców medjołańskich, w obawie o następ-
stwa podobnego gwałtu, interwenjowało u
prezydenta miasta i Mussoliniego. Ten o-
statni wydał Rossiemu zarządzenie, by za-
niechać zamachu.

Kto to jest Rossi?

Jeden z głównych uczestników zabój-
stwa Matteottiego, Cesare Rossi, jak wielu
faszystów, jak sam Mussolini, był dawniej
na skrajnej lewicy ruchu robotniczego i pi-
runował na kierunek umiarkowany w socja-
lizmie. Razem z Mussolinim zrobił „ewolu-
cję” ku reakcji i dorobił się przytem znacz-
nego majątku. I oto ten b. drukarz zaczął

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 138.

Wczorajsze posiedzenie trwało 12 godzin, z dwugodzinną przerwą! Tak długie obrady, bez rzeczywistej konieczności, nie mają prostoprostu sensu.

Bardzo znamionnym epizodem wczorajszego posiedzenia była kłótnia w rodzinie chęńskiej. Chadek p. Paczkowski ostro wystąpił przeciwko p. Rabskiemu, który po swojemu, to jest w sposób niepojętym, historyczny i jaskrawo - jarmarczny broni w „Kurjerze Warsz.” p. Landsberga. P. Rabski miał się jak opętany, co wywołało niemąły uciechę w Sejmie.

Na konwencie seniorów zgodzono się na udzielenie mówcom w debacie budżetowej dodatkowej porcji minut, mianowicie ustalony poprzedni kontyngens powiększono o 1/3. Dotychczasowi bowiem mówcy „spalaszowali” więcej minut, niż na nich wypadało.

BUDŻET MINISTERJUM KOLEI

Refer. pos. Tabaczyński (Zw. L. N.) wylicza zmiany, jakie poczyniła Komisja w przedłożonym budżecie.

Minister kolei inż. Tyszką stwierdza brak jednolitej organizacji w kolejnictwie. Projekt unifikacji jest już opracowany i już w przyszłym tygodniu ma być wprowadzony w czyn. Ministerjum opracowało już także projekt pragmatyki służbowej pracowników kolejowych. W dziale rachunkowym wprowadzono obecnie podział pomiędzy wydatkami eksploatacyjnymi i inwestycyjnymi, czego dawniej nie było. Następnie Minister omawia zmiany jakie przeprowadzono i jakie są zamierzone w starych liniach kolejowych, osobowej i towarowej. Oszczędności, jakie Ministerjum przeprowadza i zamierza przeprowadzić osiągnięte zostaną przez 1) jednolitość organizacji, 2) polepszenie rachunkowości, 3) przez inwestycje, które zwiększą wartość kolei, 4) wzmocnienie kontroli biletów, 5) należyte wyzyskanie taboru i t. d. Dalej Minister omawia sprawy warsztatów kolejowych, budowy nowych linii oraz personelu, o którym z największym uznaniem się wyraża, jako o stojącym na wysokości zadania

PRZECIWKO LANDSBERGOWI I RABSKIEMU.

Pos. Paczkowski (Ch. D) Budżety kolejowe wykazują z każdym rokiem poprawę. Redukcja odbywa się bezplanowo i często jest krzywdząca. Władze kolejowe często wywołują niezadowolonych wśród robotników. Dalej mówca podnosi niedostateczne wyzyskanie taboru kolejowego. Omawiając sprawę gospodarki w Wil. Dyr. Kolejowej, mówca podkreśla, że nie jest to usprawiedliwieniem p. Landsberga, jeśli się mówi, że jemu samemu nie udało się udowodnić. P. Landsberg jest odpowiedzialny za swych współpracowników. Pan Moraczewski powiedział w Komisji, że p. Landsberg niewątpliwie jest bardzo zdolny i energiczny i gdyby chciał, to użytkować w kierunku pracy dla Państwa to byłby pierwszym człowiekiem w Polsce. Mogę się do tego zdania przylączyć. Dziwny jest jednak fakt, że chociaż udowodniono owe nadużycia w Dyrekcji pewna część prasy polskiej usiłuje zrobić z p. Landsberga bohatera, a nawet ofiarę intrygi.

Mówca odczytuje wyjątek z art. p. Rabskiego w „Kurjerze Warszawskim” i mocno atakuje p. Rabskiego za lekkomyślną obronę p. Landsberga (p. Tabaczyński: Pan rzuci kalamurną na p. Landsberga). Nie rzucam kalamurni, powiadam tylko, że on dezorganizuje Dyrekcję Kolejową i że Sowietom należy raczej na jego dalsze urzędowaniu. (Tow. Hausner: Jest to godny odpowiedź na insynuację p. Rabskiego). Uczciwemu dziennikarzowi nie wolno być łatwowiernym. Zagadkowe są przyczyny, dla czego p. Rabski zmienił swój pogląd na p. Landsberga. Nie chce przytaczać pogłoszek (p. Rabski: Już pan to zrobił. To insynuacja). Są niezbitne dowody, że p. Landsberg był złym stróżem polskości na Kresach. (p. Rabski: Daj Pan dowody). Dowody były dane w Komisji. Są zawarte w sprawozdaniu Izby Kontroli, a reszty dostarczy specjalna Komisja, która wyjechała dla zbadania tych spraw. (P. Rabski: Powiedz Pan, co Pan wie). Nie będę powtarzał dyskusji, która się toczyła w Komisji. Do Pana Ministra apeluję, aby na Kresy posłał człowieka nie tylko zdolnego i energicznego, lecz także, który rzeczywiście używa swe zdolności do pracy dla dobra Państwa.

Następnie przemawia pos. tow. Kuryłowicz, którego przemówienie podajemy na innym miejscu.

Pos. Ostrowski (Piast) Redukcja na kolei nie została jeszcze zupełnie przeprowadzona. Dotychczas redukowano przeważnie robotników, a nie pracowników. Należy prowadzić dalej redukcję i podnieść wydajność pracy personelu pozostałego. Za brak pragmatyki odpowiedzialne jest Ministerjum. Klub mówcy pragnie, aby pracownicy mieli zabezpieczony byt, ale możliwość strajków powinna być wyłączona. (Głos na lewicy: Nie powołujmy!) Dalej mówca podnosi, że zakupy w krajowych wytwórniach wagonów i parowozów są o 40% droższe, niż w Belgii. Należy uregulować należności z gruntu wzięte pod kolej. Sumy przeznaczone na wykończenie rozpoczętych linii kolejowych są za małe.

P. Zagajewski (Zw. L. N.) wskazuje pewne okoliczności, upośledzone pod względem sieci kolejowej. Dalej mówca radzi więcej uwagi zwracać na oszczędności rzeczowe i wreszcie występuje w obronę p. Landsberga.

Minister Kolei p. Tyszką: Paru panów porusza sprawę pragmatyki służbowej. Niema jej je-

szcze od pięciu lat, a choć urzęduję już pół roku mam na ukończeniu jej projekt. (Głosy: Był już jeden projekt). Co do zarzutów, że redukcję przeprowadza się strasznie, to oświadczam, że jestem jedynie kolejarzem i nie istnieją dla mnie partie polityczne, lecz dobry czy zły pracownik. Robiono mi zarzuty, że w dymisji p. Landsberga wywarły na mnie nacisk partje. Początkowo nie chciałem przyjąć jego dymisji, której domagał się w podaniu, uważając, że należy poczekać na wynik rewizji. Dopiero skłoniło mnie do tego opublikowanie w dzienniku wileńskim dokumentu tajnego, który dowodził przestępstwa nadającego się nawet do dyscyplinarnego śledztwa. W roku bieżącym kolejnie przyniesie deficytu.

Zarzut niedostatecznego wyzyskania taboru nie jest słuszny, ponieważ obrót przedstawia się korzystnie.

Następnie przemawiał ref. pos. Tabaczyński, który udzielał wyjaśnień i odpowiadał na zarzuty przedmówców. Pom. in. podniósł, że dobrze się stało, iż sprawę zaległości „Orbisu” poruszono, chociażkolwiek — zdaniem mówcy — zaległości to niewielkie.

O godz. 2 m. 15 odroczone posiedzenie do g. 4-ej.

BUDŻET MINISTERJUM ROLNICTWA.

Po przerwie przystąpiono do budżetu Min. Rolnictwa.

Refer. pos. Żółtowski (Ch. N.) przewiduje upadek rolnictwa o ile nie stworzy się warunków intensywniej pracy. Plony są w nas niższe niż zagranicą. Tak samo wytwory zwierzęce. U nas krowa daje rocznie przeciętnie 2000-5000 litrów mleka, a w Holandii znalazła się jedna, która dawała 12.000 litrów (p. Bitner: Ale nie ryczała. Wesołość). O tem historia mleczu. Rolnictwu potrzebne są melioracje i udogodnienia komunikacyjne. Szkolnictwo rolnicze należy wydawnie zasilić.

Przechodząc do cyfr budżetu referent stwierdza, że Komisja wydatki Min. Rolnictwa podniosła z 14.900.000 do 15.900.000, a dochody zmniejszyła z 12.900.000 do 11.900.000.

Następnie referent omawia sprawę lasów państwowych i stwierdza, że dochodowość lasów jest niewystarczająca.

Na tem chwilowo przerwano obrady nad tym działem i przystąpiono do głosowania.

GŁOSOWANIE.

Budżet Min. Przemysłu i Handlu przyjęto z jedną poprawką tow. Diamanta, zmodyfikowaną w ten sposób, żeby wstawić subwencję na Targi Wschodnie w wysokości 50.000.

Budżet Min. Kolei przyjęto bez zmian, odrzucając poprawki tow. tow. Kuryłowicza i Moraczewskiego.

USTAWA O OCHRONIE DROBNYCH DZIERŻAWCÓW.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o ochronie drobnych dzierżawców.

Po wypowiedzeniu się szeregu mówców oraz po dyskusji chwilami b. ożywionej, przystąpiono do głosowania.

Wnioski pp. Putka i Dziducha o rozszerzeniu działania ustawy, na grunta z których tenuta płacono jest postaci części płonu, odrzucono.

Art. 7 otrzymał następujące brzmienie: Jeżeli wydzierżawiony teren uległ lub ma ulec parcelacji, przez Rząd wykonywanej, lub jeżeli teren wydzierżawiony jest własnością gmin miejskich lub wiejskich, dzierżawca winien jest opuścić grunt za jednorocznym wypowiedzeniem.

Do punktu 3-go tegoż artykułu przyjęto poprawkę p. Putka, że wolno wypowiedzieć dzierżawę, jeżeli właściciel sam wydzierżawił grunt i skutkiem tego nie posiada we własnym użytkowaniu 45 ha.

Zgłoszone przez pp. Putka, Sanojcę i Brodackiego wnioski o skreślenie poprawki p. Brownsforda „z wyłączeniem dóbr kościelnych, samorządów i fundacyjnych”, upadły w imiennym głosowaniu. W ten sposób dobra kościelne, samorządowe i fundacyjne z pod działania ustawy wyjęte zostały.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem Min. Rolnictwa.

BUDŻET MIN. ROLNICTWA.

Min. p. Janicki. Podkreśla wielką rolę ekonomiczną rolnictwa, które jest zajęciem 1/4 ludności. Nietylko w Polsce rolnictwo jest niedoceniane. W polityce kredytowej rolnictwo nie było traktowane narówni z przemysłem. Rolnictwo szybko odbudowało się. Obsiewy i inwentarz wróciły do normy przedwojennej.

Program Ministerjum dotyczy trzech działów: opieki nad rolnictwem, administracji majątkami państwowymi i wytycznych w polityce ekonomicznej. P. minister omawia szczegółowo ten program i pom. in. powiada, że w dziedzinie zarządzeń etatystycznych Rząd dąży do zniesienia ograniczeń. Nie może to się jednak stać zbyt pośpiesznie, gdyż wywołałoby drożyznę żywności. Od stycznia zniesiono w kilkudziesięciu wypadkach zakazy wywozu produktów rolnych, a opłaty wywozowe zniesiono lub zniesiono. Przy opracowaniu taryfy celnej zwrócono baczną uwagę na artykuły pierwszej potrzeby i rolnicze środki produkcji.

Na zakończenie p. minister stwierdza, że w swym osobistym stosunku do zagadnień rolniczych stara się zachować obiektywizm, traktując jednakowo wielkich i drobnych rolników, gdyż dobrobyt obu leży jednakowo w interesie Państwa.

Pos. Gościński (Zw. L. N.) obawia się, że bilans

handlowy stanie się bierny, gdyż niema premii eksportowych, które sprzyjały wywozowi. Eksport rolny w 1923 r. wynosił 15% całego eksportu. W zrównoważeniu bilansu handlowego rolnictwo może odegrać dużą rolę. Cyfry podane przez Ministra Skarbu, a dotyczące się podatków państwowych nie są ścisłe. Według mówcy rolnicy więcej niż połowę wszystkich podatków płać.

Mówca spodziewa się, że w przyszłości potrzeby kredytowe rolnictwa będą zaspokojone szerzej, niż dotychczas.

Dalej mówca omawia wszystkie bóle rolnictwa i dochodzi do wniosku, że te warunki nie sprzyjają wykonaniu reformy rolnej. Drobnemu rolnikowi należy zapewnić takie dochody, by mógł mabyć ziemię. Musimy prosić — kończy p. Gościński — p. Ministra, by na Radzie Ministrów bardziej stanowczo bronił interesów rolnictwa i własnych postulatów. (Brawa na prawicy).

Pos. Poniatowski (Wyzw.) przypomina, że w przyszłości Polski dużą rolę musi odegrać drobne rolnictwo. Dalej mówca kładzie nacisk na oświatę rolniczą, na którą proponuje zwiększyć sumy do 100.000.000. Pódatek od zwierząt powinien być dla Kongresówki obniżony. W końcu mówca porusza sprawę wolnego tempa przekazywania majątków państwowych do parcelacji. sprawę niedoleżnej gospodarki leśnej oraz sprawę hodowli ryb.

Na tem dyskusję o godz. 9 m. 40 przerwano. Następnego posiedzenie dziś o godz. 10 rano.

Kronika parlamentarna.

MONOPOL SPIRYTUSOWY

Z Komisji skarbowej.

Przerwa w posiedzeniu plenarnym, uchwalona dla dania możności porozumienia się poszczególnym stronnictwom, okazała się pomyslną. Dowodem tego deklaracja złożona przez koreferenta projektu monopolu spirytusowego, p. Chomińskiego (Wyzwolenie), w której p. Chomiński wyzeka się solidarności z referentem p. Jaroszyńskim co do całego szeregu postanowień projektu ustawowego, a przedewszystkiem co do oddania monopolu spirytusowego organizacji gorzelników. Tak samo p. Chomiński zastrzegł się przeciwko referatowi, ogłoszonemu przez p. Jaroszyńskiego. W ten sposób sprawa się wyjaśnia i jest nadzieja stworzenia monopolu na rzecz Państwa, a nie na rzecz gorzelników.

Komisja uchwała następnie artykuł I, przy czym przewodniczący p. Byrka poddał pod głosowanie poprawki niezgłoszone w toku dyskusji, a stawiane na podstawie niewziętego pod uwagę referatu p. Jaroszyńskiego.

W toku uchwalania dalszych artykułów okaże się, do czego zmierzają niektóre zmiany tekstu projektu rządowego i wtedy będzie możliwa ewentualna reasumacja uchwał.

Uchwalony artykuł I opiewa: „Wyłącznemi przywilejami Skarbu Państwa, poza wyjątkami przewidzianymi niniejszą ustawą, są:

1. zakup spirytusu i prawo rozporządzania wyprodukowanym w kraju spirytusem,
2. prawo oczyszczania spirytusu,
3. prawo wyrobu wódek,
4. sprzedaż spirytusu i wódek,
5. prawo wyrobu spirytusu ze wszystkich innych surowców jak dozwolonych w niniejszej ustawie”.

OBRAZY MAŁOPOLAN.

Prezes Małopolskiego Wydziału Samorządowego, senator Kędzior, zwołał onegdaj posiedzenie małopolskich posłów i senatorów, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich stronnictw.

Na przewodniczącego zebrania powołano sen. Thullie. Sen. Kędzior przedstawił zebranym opłakany stan władz samorządowych w Małopolsce. Małopolska oddała cały swój majątek autonomiczny i wszystkie urządzenia samorządowe do dyspozycji Państwa i Rządu. Majątek ten, mający tworzyć podstawę gospodarczą przyszłej autonomii (?) małopolskiej, Rząd przelewał do skarbu centralnego. Funkcje zaś dawniejszego Wydziału Krajowego przydziela władzom centralnym, a po niepowodzeniach zwraca je Wydziałowi Samorządowemu. Gdy nadejdzie chwila powstania samorządu wojewódzkiego, zastanie ona zagnębienie, z którego nikt wyjścia nie znajdzie. Ta forma ujednolinstwienia urzędów Polski bywa stosowana jedynie do Małopolski, do której stosunek obecnych władz centralnych wogóle jest wrogi.

Szereg mówców potwierdził słuszność wywodów referenta, a na wniosek sen. Adama uchwalono zawiązać obecnych posłów, by uzgodnili zdanie swoje z zdaniem swych klubów i zapoznali się z wnioskami przedłożonymi w dziedzinie uporządkowania samorządowych stosunków w Małopolsce.

Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek przyszłego tygodnia.

INTERPELACJA.

Towarzysze z Z. P. P. S. wnieśli interpelację w sprawie konkurencji, jaką uprawiają muzycy na niekorzyść muzykantów cywilnych.

Na skutek interpelacji posła Ziemięckiego, zgłoszonej w tej sprawie w maju 1922 r., wydał Szef Sztabu p. gen. Sikorski rozkaz, w którym zakazał muzykom wojskowym występów konkurencyjnych.

Tymczasem w r. b. w Małopolsce i Kongresówce, we wszystkich zdrojowiskach, jak w Krynicy,

Rabce, Iwoniezu, Szczawnicy, Zegiestowie tego w kawiarniach i restauracjach rozbrzmiewa graja muzyki wojskowej, wytwarzając konkurencję dla muzykantów cywilnych, którzy dzięki pozabawieni pracy.

Sama w Warszawie ma około 500 bezrobotnych w Krakowie jest ich przeszło 100 bezrobotnych muzyków. Interpelanci domagają się utrzymania zakazu muzyki wojskowej w konkurencji z cywilnymi.

Kronika polityczna.

„PROPAGANDA”

Pat rozesał komunikat Min. Spraw Zagran. pod szumnym tytułem „Nowa organizacja propagandy zagr.”. Rzecz polega na tem, że Bator, kierownik Biura prasowego Min. Spraw Zagran. chce utworzyć „Radę propagandową” dla „interesów ekonomicznych”. Do Rady ma wejść 16 przedstawicieli „instytucji finansowych”, którzy „mają duże interesy zagranicą”. Banki, gornictwo, syndykaty handlowe... A dla „towarzystwa” ma się im dodać 8 przedstawicieli prasy.

O całym tem przedsiębiorstwie reklamowo-handlowem, opłaconem przez kapitalistów — które przyswoiło sobie nazwę „propagandy” — pomówimy jeszcze obszerniej. Na tym miejscu pytamy: Co w tem gronie bankierów i eksporterów będą robili przedstawiciele prasy? Czy będą pisali reklamy dla tych panów? Czy powołani są do tego, aby na język „idiotów” tłumaczyć bankierskie fortele i wywódki?

Zawiadomiono nas, że redakcji „Robotnika” łaskawie wyznaczono miejsce wśród przedstawicieli prasy. Odpowiedzieliśmy, że w „Radzie propagandowej” tego rodzaju udziału brać nie będziemy.

Z LIGI NARODÓW.

W dniu wczorajszym p. Al. Skrzyński był konferencją z premierem Grabskim, z którego zdął sprawę z posiedzenia Rady Ligi Narodów.

POS. WITOS OSKARZA.

Sprawozdawca sejmowy Tad. Wieniawa-Długoszewski otrzymał w tych dniach odpis skargi dowoły, wniesionej przeciwko niemu przez b. p. zydenta rządu Chjeno-Piasta.

Pos. Witos oskarża o oszczerstwo, które rzekomo tow. D miał się dopuścić w szeregu czytów ogłoszonych w różnych miejscowościach, a które to oszczerstwa przeszkadzają jakoby w spełnianiu zawodu i powołania.

W SPRAWIE PRAKTYK KONFISKACYJNYCH.

Wczoraj w Min. Sprawiedliwości odbyła się konferencja, w której wzięli udział: Min. Sprawiedliwości p. Wyganowski, wice-min. Siemicki, dep. admin. Augustynowicz, nac. wyd. kam. Kuryłowicz, prok. Sądu Najwyższego Prokopowicz, prok. Sądu Apelacyjnego Beckerman i Roszko, oraz poseł tow. dr. Marek.

Na konferencji omówiono postępowanie prokuratury krakowskiej przy stosowaniu przepisów o konfiskacie pism. Stwierdzono jednomyślnie, że w myśl par. 5 ustawy z 9 lipca 1894 r. 161 i zgodnie z celem ustawy i logiką, prokurator konfiskując pismo, winien jest natychmiast uwolnić redakcję i drukarnię, a równocześnie może czynić inne zarządzenia, zmierzające do zapobieżenia rozszerzeniu skonfiskowanego dziennika. Wraz z tym przytem zdanie, że stosownie do warunków lokalnych, to urzędowanie może nastąpić także pisemnie, jak i telefonicznie.

W sprawie zastosowania „ostrego pogotowia” prokuratorskiego w Krakowie przeciwko prasie tow. Marek podniósł, że istnieje ono dopiero od końca zeszłego roku, stwarzając stan wyjątkowy dla Krakowa bez żadnej podstawy prawnej. Tow. Marek domagał się zniesienia tego „pogotowia”.

Omawiano również sprawę konfiskaty „N. przodu”, gdzie skonfiskowano trzy artykuły, a następnie prokurator zwrócił się do sądu o zatwierdzenie konfiskaty tylko dwóch artykułów. Z uwagi na to, że postępowanie takie świadczy o złej woli i nosi w sobie znamiona zbrodni nadużycia władzy urzędowej, tow. Marek zażądał wdrożenia przez Min. Sprawiedliwości dochodzenia przeciwko winnym.

Na konferencji omawiano także postępowanie prokuratury krakowskiej w sprawach artykułów umieszczonych w prasie z okazji procesu o wypadki listopadowe. Podniesiono, że każde sprawozdanie nie pism prawniczych mieści w sobie cechy przepięstwa z art. 8 ustawy prasowej — omawianym stronnictwie toczącym się procesu — a mimo to ze strony prokuratury nie spotyka się z żadną represją. W tym kierunku Min. również zarządził dochodzenie.

**

Prezydent Rzeczypospolitej udzielił kwatery p. Fernando de Mesquita Braga, konsulowi rzpl. St. Zjednoczonych Brazylii na obszar Rzeszy polskiej, z siedzibą w Warszawie.

Nowa katastrofa lotnicza.

Jak donosi wczorajszy „Express Poranny”, 25 b. m. w Toruniu wydarzyła się nowa katastrofa lotnicza. Około 5-ej po południu powracał z lotu ćwiczebnego samolot „A. 300”, prowadzony przez pilota plutonowego Hilarego Ciesielskiego z obserwatorem por. Krasnopolskim. Tuż nad ziemią z niewiadomej przyczyny aparat przeżył się na skrzydło i z wielką siłą uderzył w ziemię. Obaj lotnicy wypadli z samolotu i odnieśli ciężkie obrażenia.

Por. Krasnopolski ma złamaną nogę w miejscach pod biodrem, a pilot Cieliecki nadwyręzony kręgosłup, złamaną rękę i poranioną głowę. Stan obu lotników bardzo groźny. Aparat był montowany w fabryce „Plage i Leskiewicz”, która

coraz krwawiej zapisuje się w kronikach naszego lotnictwa. Ale Ministerjum spraw wojskowych milczy, patrząc biernie na śmierć i ciężkie kalectwa oddanych pod swą pieczę lotników.

TELEGRAMY.

Przed konferencją międzysojuszniczą.

Londyn, 27 czerwca. — (P. A. T.) Zaznaczenia na konferencję londyńską zostały rozesełane rządowi państw zainteresowanych. Angielskie koła polityczne uważają za jaw, rokujący pomyślne rezultaty konferencji, fakt, że Ameryka i Włochy nadesłały najwcześniejszą odpowiedź, wyrażającą zgodę na udzielenie udziału w zjeździe londyńskim. Rząd Zjednoczonych przesłał ambasadorowi Kellgowi instrukcje, które ma kierować podczas konferencji. Kellgow zabierając będzie głos tylko w sprawach interesujących bezpośrednio St. Zjednoczone, nie poruszając zaś wszystkich innych kwestii. Uczestniczyć będzie w charakterze informatora St. Zjednoczonych. Do Londynu przyjechał wkrótce płk Logan, przedstawiciel St. Zjednoczonych w komisji odszkodowań. Logan wyznaczony będzie ambasadorowi Kellgowi do pomocy w pracach jego podczas konferencji.

Waszyngton, 27 czerwca. (PAT.) P. R. Rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał zapewnienie, że na konferencji londyńskiej omawiany będzie jedynie plan Dawesa, natomiast sprawa długów międzysojuszniczych nie będzie poruszana.

AMBASADOR NIEMIECKI U HERRIOTA.

Paryż, 27 czerwca. (PAT.) P. R. Herriot przyjął dzisiaj ambasadora niemieckiego w Paryżu.

Wiadomości z Niemiec.

ODPOWIEDŹ RZESZY W SPRAWIE KONTROLI WOJSKOWEJ.

Berlin, 27 czerwca. (PAT.) Gabinet Rzeszy zamierzał wczoraj po południu ustalić tekst odpowiedzi w sprawie kontroli wojskowej. Uchwala jednak nie zapadła, ponieważ ze strony frakcji niemiecko-narodowej proszono kanclerza, aby przed podjęciem postanowienia wysłuchał przedstawicieli frakcji. Kanclerz zgodził się na to i przyjmie przedstawicieli frakcji w piątek przed południem.

Berlin, 27 czerwca. (PAT.) „Berliner Tageblatt” donosi: Nota niemiecka w sprawie kontroli wojskowej obejmuje 5 stron i ma maszynowy. Odpowiedź utrzymuje się w tonie serdecznym. Według tegoż dziennika, rząd Rzeszy zaznacza między

Rząd Partji Pracy.

TUNEL POD CALAIS.

Londyn, 27 czerwca. (PAT.) PR. Wielkie zainteresowanie wzbudza tutaj oświadczenie Mac Donalda o zwołaniu komitetu obrony Imperium, który rozważy kwestję budowy tunelu pod Calais. Przypuszczalnie

Po ohydnej zbrodni faszystów.

DUMINI I ROSSI WYPIERAJĄ SIĘ UDZIAŁU W MORDERSTWIE.

Rzym, 27 czerwca. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi, że według wiarygodnych informacji, wszystkie wiadomości dziennikarskie o tem, jakoby główny oskarżony Dumini przyznał się do spełnienia zbrodni, są przedwczesne. Zarówno Dumini, jak i Rossi, zachowują się wobec sądu wyniosłe (!) Dumini pisał nawet do swej rodziny z więzienia, że może spokojnie wynajść mieszkanie letnie, albowiem spodziewa się, że wkrótce wypuszczony będzie na wolność (!) Kufer, który znaleziono w jego mieszkaniu, jak oświadcza Dumini, nie był jego własnością i został tam podłożony przez jakiegoś wroga osobistego (?).

Hydroplany obserwują dno jeziora Vico, jednak dotychczas bez rezultatu. Policja przeprowadza poszukiwania przy pomocy psów policyjnych.

PRYWATNI SEKRETARZE MUSSOLINIEGO ZAMIESZANI W SPRAWIE MORDERSTWA.

Rzym, 27 czerwca. (PAT.) Finzi i de Bono będą powołani na świadków w procesie o morderstwo Matteotiego. Dotychczas zarządzenie obejmuje 22 osoby oskarżone o współudział w zbrodni.

Obaj prywatni sekretarze Mussoliniego Ciavellini i Falsilo ustąpili, ponieważ okazało się, że byli oni na liście osób, które pobierały honoraria od „Giornale Italiano”.

HOLD DLA MATTEOTTIEGO.

Rzym, 27 czerwca. (PAT.) Dla uczczenia pamięci zamordowanego nosia Matteot-

KONTROLA WOJSKOWA W NIEMCZACH.

Berlin, 27 czerwca. (PAT.) Jak donosi „Vorwärts”, ambasadorowie niemieccy w Londynie i Paryżu usilnie nalegają, ażeby międzysojusznicza kontrola wojskowa została przyjęta przez rząd berliński.

MAC DONALD PROSTUJE NIEŚCISŁE WIADOMOŚCI O KONFERENCJI.

Londyn, 27 czerwca. (PAT.) PR. Na posiedzeniu Izby Gmin premier Mac Donald zapytany został o ścisłość wiadomości, podanych przez niektóre dzienniki belgijskie, a głoszących, że Herriot, udzielając wywiadu przedstawicielom tych dzienników, miał się wyrazić, że w rozmowach z premierem angielskim otrzymał zapewnienie, że na wypadek ewentualnego ataku, skierowanego na Francję przez Niemcy, Anglija stanie przy boku Francji, jak to miało miejsce w r. 1914. Premier francuski miał powiedzieć również, że otrzymał takie same zapewnienie co do przyszłego trwałego paktu, wiążącego ściśle Anglię, Francję i Belgię. Premier Mac Donald odpowiedział na to, że istotnie, ku swojemu zdziwieniu, spotykał się z takimi rewelacjami dzienników, stanowiącymi, zdaniem jego, nieścisłość w przedstawianiu faktów. Premier powołał się następnie na komunikat oficjalny, pokrywający sobą całe podłoże rozmów z premierem francuskim, jak również na sprawozdanie, jakie premier wygłosił przed Izba.

innymi, że Niemcy gotowe są zgodzić się na przystąpienie do każdego paktu, zawartego pomiędzy suwerennymi państwami, a opierającego się na zasadach równouprawnienia.

POWRÓT WYDALONYCH OSÓB NA TERENY OKUPOWANE.

Berlin, 27 czerwca. (PAT.) Donoszą urzędowo: Rząd Rzeszy otrzymał zawiadomienie od francuskiego prezydenta ministrów Herriota, że powrót wydalonych osób z terenu okupowanego, zapowiedziany w Izbie francuskiej, wszedł na drogę realizacji, dzięki odpowiednim zarządzeniom, wydanym francuskim władzom okupacyjnym. Dotychczas udzielono pozwoleń na powrót około 7500 rodzinom, obejmującym około 30.000 osób.

koszt budowy tunelu wyniesie 29 milionów funtów szterlingów.

KŁĘSKA KONSERWATYSTÓW.

Londyn, 27 czerwca. (PAT.) Izba gmin odrzuciła 245 głosami przeciwko 166 wniosek konserwatystów, zmierzający do zmniejszenia dochodów ministra skarbu.

REKONSTRUKCJA RZĄDU.

Rzym, 27 czerwca. (PAT.) Zapowiedziana przez Mussoliniego rekonstrukcja rządu nastąpi prawdopodobnie w krótkim czasie. Zdaje się, że oprócz ministrów wojny i marynarki, pozostaną w gabinecie tylko dotychczasowi ministrowie: spraw wewnętrznych Federzoni i skarbu de Stefani, chociaż pozostanie tego ostatniego na zajmowanym dotychczas stanowisku nie jest pewne; jest bowiem rzeczą możliwą, iż Mussolini wznowi dawny system dwóch oddzielnych ministerjów: skarbu i finansów.

FASZYSTOWSKI SENAT UCHWAŁA VOTUM ZAUFANIA DLA MUSSOLINIEGO.

Rzym, 27 czerwca. (PAT.) Na posiedzeniu senatu sen. Melodia przedstawił następującą porządek dzienny:

Po wysłuchaniu deklaracji Prezesa Rady Ministrów, senat, aprobuując oświadczenia, w których przejawia się wola wystąpienia z całą energią celem całkowitego przywrócenia panowania prawa, przeprowadzenia niezbędnego oczyszczenia stosunków i dokonania pacyfikacji kraju, wyraża zaufanie dla działalności rządu i przechodzi do porządku dziennego.

Ponieważ zgłoszono wniosek rozdzielania porządku dziennego na dwie części, z których pierwsza kończyła się na słowach: „niezbędnego oczyszczenia stosunków” —

zarządzone zostało głosowanie podwójne. Pierwsza część porządku dziennego została przyjęta 249 głosami przeciwko 4 przy 253 głosujących. Druga część wyrażająca rządowi votum zaufania, uchwalona była 225 głosami przeciwko 21, przy 6 wstrzymujących się od głosowania i 252 głosujących.

Przed wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Paryż, 27 czerwca. (PAT.) Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że konwent partji demokratycznej przyjął kandydaturę gubernatora Smitha na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Echa zająć na pograniczu włosko-jugosłowiańskim.

Bałogród, 27 czerwca. (PAT.) Wobec depeszy rządu jugosłowiańskiego, w której rząd ten wyraża rządowi włoskiemu ubolewanie z powodu zajęcia granicznego i zapowiada energiczne śledztwo, rząd włoski wyraził zadowolenie, iż Jugosławia podjęła wszystko, ażeby wysledzić i ukarać winnych. Włochy obiecały ze swej strony również uczynić wszystko, aby zapobiedz powtórzeniu się zająć granicznych.

Burzliwe posiedzenie parlamentu czeskiego.

Berlin, 27 czerwca. (PAT.) Dzienniki donoszą z Pragi: Na wczorajszym posiedzeniu Izby, w czasie obrad nad zawieszeniem w nieetykalności posła dr. Schellicha doszło do awantury. Dr. Schellich oświadczył, że bierze na siebie odpowiedzialność za słowa mu inkryminowane. Mianowicie na pewnym zgromadzeniu powiedział on, że jeżeli rząd chce skonfiskować las niemiecki, to las zostanie spalony. Poza tem dr. Schellich powiedział, że „jeżeli przyjdzie do wojny z Niemcami, to nie będziemy tacy głupi, aby strzelać do naszych braci, jak w r. 1866”.

Słowa te wywołały burzliwy sprzeciw ze strony Czechów i spowodowały odebranie głosu dr. Schellichowi. Za dalsze przemawianie poseł Schellich został wykluczony z 5-ciu posiedzeń. Ponieważ sali nie opuścił, przewodniczący Izby kazał go wynieść. Z powodu tumultu, do jakiego doszło, przewodniczący przerwał posiedzenie. Po otwarciu posiedzenia wszystkie partje opozycyjne złożyły w tej sprawie oświadczenia i opuściły salę.

Trzęsienie ziemi.

Londyn, 27 czerwca. (PAT.) Obserwatorzy w Kapsztadcie i Sydney zanotowały wczoraj silne trzęsienie ziemi, które miało miejsce w odległości około 5600 mil od Kapsztadtu i trwało kilka godzin.

Wiadomości telegraficzne.

— Wczoraj popołudniu w kopalni Hart w okolicy Głoggnitz wydarzyła się katastrofa z powodu wybuchu gazów. Liczba zabitych górników wynosi około 30. Wydobyto 11 zwłok. Reszta robotników znajduje się jeszcze w kopalni.

— Według wiadomości z Moskwy, rząd sowiecki wyznaczył Jofiego na członka delegacji sowieckiej na konferencję angielsko-rosyjską.

— Sekretarz stanu Hughes wyraził ambasadorowi angielskiemu swoje zadowolenie z powodu zamiaru rządu angielskiego mianowania pełnomocnego ministra wolnego państwa Irlandzkiego w St. Zjedn. Ameryki Półn.

— Dnia 25 b. m. prezydent republiki tureckiej przyjął na oficjalnej audjencji posła polskiego przy rządzie tureckim Knolla, który wręczył swe listy uwierzytelniające.

— Dziś biskupi francuscy udadzą się do Poczdy, poczem wyjadą do Strumienia, a dalej przez Wiedeń do Paryża.

Głosy czytelników.

Samodwola „jaśnie pana”.

Prowadząc dn. 25 b. m. autobus miejski w stronę Marymontu, na jednej z ulic znalazłem się tuż obok samochodu prywatnego. Czy to wskutek obniżenia się kół, czy z innego powodu tylna koła autobusu zaczęły o automobil; w tej chwili, spostrzegłszy to, zatrzymałem wóz. Z samochodu prywatnego wyskoczył elegancki pan w towarzyskim szoferze i jakiegoś jeszcze jegomościa i podbiegłszy do mnie, zaczął obrzucać mnie brukowymi wyzwiskami i wygrażał pięściami. Pasażerowie, którzy widzieli, że zderzenia samochodów nie byłym ani krzły winien, ujęli się za mną a jeden z nich pobiegł po policjanta. Wkrótce zjawił się posterunkowy Nr. 2036 z Komisarjatu XXVI i zabrał się do spisywania protokołu. Kiedy jednak właściciel samochodu oświadczył, że nazywa się hrabia Konstanty Zamojski, zamieszkały przy alei Róż 12, policjant zasalutował pokornie i przeprosił go, oddalił się. Nie chcąc przedłużać dalej karczemnej burdy, która wyprawiał jaśnie panek i nie mogąc znaleźć przeciw jego wybrakom opieki u policjanta, musiałem na razie skwitować z odwetu i odjechałem.

Podaje to do wiadomości publicznej, piętnując

Zw. Rob. Spół. Spoż. Warszawa, Wolska 44
**Robotnicza Kasa
Oszczędności**
przy Zw. Robotniczych Spółdzielni Spoż.
(Warszawa, Wolska 44)

przyjmuje

WKŁADY

począwszy od 1 zł. p. na długie i krótkie terminy, odpowiednio oprocentowane, zabezpieczone na majątku Związku.

Towarzysze Robotnicy! nie dawajcie swych pieniędzy wrogom klasy pracującej! Lokujcie swe oszczędności w Robotniczej Kasie Oszczędności.

chamskie zachowanie się pana hrabiego, któremu po głowie kolatają się jeszcze średniowieczne tradycje i zwracam uwagę Komendy Policji na zagadkowe postępowanie posterunkowego Nr. 2036. Sprawy tej płazem nie puszczać.

Jan Pielechoński
szofer autobusów miejskich

Ruch robotniczy Z życia partji

C. K. W.

W poniedziałek, o godz. 5-ej po poł. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się plenarne posiedzenie C. K. W. Sprawy b. ważne!

Ruch zawodowy

Zw. Zaw. Rob. Przem. Włóknistego rejestruje wszystkich bezrobotnych włóknarzy codziennie w godzinach 5 — 9 wieczór, w lokalu swym przy ul. Wolskiej 54

Zw. Zaw. Rob. Przem. Budowlanego rejestruje wszystkich robotników budowlanych, pozostających bez pracy, codziennie w godzinach od 10 — 12 w południe, w lokalu swoim przy ul. Chocimskiej 23.

Zw. Zaw. Rob. Przem. Garbarskiego rejestruje wszystkich bezrobotnych garbarzy codziennie w godzinach 6 — 8 wieczór, w lokalu swoim przy ul. Wolskiej 44.

Zw. Zaw. Przem. Przem. Garbarskiego - Hotelowego (kuchmistrze) rejestruje wszystkich bezrobotnych kuchmistrzów codziennie w godzinach od 10 — 12 w południe i 5 — 7 wieczór w lokalu swoim przy ul. Krakowskiej-Przedmieście 4.

Zw. Przem. Inst. Użytk. Publ. w Południe, Oddział Warszawa II (miejscy) W poniedziałek dnia 30 czerwca r. b. o godz. 4 po poł. w lokalu Związku odbędzie się Ogólne Zebranie pracowników Wydziału IX-go Kultury i Oświaty.

Niniejszym zawiadamiam się czytelników biblioteki, że wydawanie książek odbędzie się we wtorek dnia 1 lipca r. b. od godz. 4 do 8 wieczór.

Strajk posadzkarzy w Warszawie.

Robotnicy, pracujący przy układaniu posadzek, wystąpili w pierwszych dniach czerwca za pośrednictwem Związku Drzewnego (Chłodna 10) z żądaniem podwyższenia płac.

Wszyscy posadzkarze pracują na akord, jako robotnicy sezonowi. Przeciętny zarobek posadzkarza wynosi 100 milionów mk. tygodniowo, podczas gdy przed wojną minimalny zarobek posadzkarza wynosił 5 rb. dziennie. Robotnicy, biorąc pod uwagę ciężką sytuację gospodarczą, wystosowali żądanie tylko wyrównania cennika, według plac przedwojennych i zwrócili się do Inspektora I okręgu o zwołanie konferencji porozumiewawczej. Wyznaczona konferencja na dzień 14 czerwca b. r. nie doszła do skutku, wskutek prośby przedsiębiorców, aby ją odroczyć. Wyznaczona powtórnie na dzień 18 czerwca, konferencja zerwana została przez przedsiębiorców

Zebrani robotnicy, widząc nieprzejednane stanowisko przedsiębiorców, uchylających się od rokowań, postanowili zastrajkować od dn. 23 czerwca 1924 r.

Strajk, który wybuchł w oznaczonym dniu objął wszystkich robotników posadzkarzy w ogólnej liczbie około 100 osób.

Ponowne podjęcie pracy zależne jest od stanowiska przedsiębiorców Robotnicy postanowili walczyć aż do zwycięstwa o poprawę swej egzystencji.

Ruch kult.-oświatowy.

Zebnanie Zarządu Głównego T. U. R.

We wtorek dn. 1-go lipca b. r. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu sejmowym Z. P. P. S. zebranie Zarządu Głównego T. U. R.

Na porządku dziennym:

1) Sprawozdanie Sekretariatu Generalnego T. U. R. ref. sen. St. Kociński 2) Praca oświatowa wśród robotników rolnych ref. sen. St. Posner 3) Sprawozdanie z Międzynarodowego Zjazdu w Wiedniu poseł K. Czapiński 4) Szkoły Partyjne poseł K. Czapiński. 5) Program obchodu w dniu 21-go września b. r. poseł K. Czapiński. 6) Udział T. U. R. w przyjęciu robotników angielskich sen. Kociński

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. 1 pól
 Franki. francuskie za 100—27.46
 Funtów angielskich za 1—22.47
 Florenty holend. za 100—195.21
 Kor. czesko-słow. za 100—15.32
 Franki szwajc. za 100—92.09
 Korony austrj. za 100.00—7.30
 Liry włoskie za 100—22.43
 Franki belgijskie za 100—23.93

Sp. Akc. „Herbewo“

Herliczka, Beldowski, Wołoszyński
 rozpoczęła wyrabiać i dostarczać zastrzeżone patentem

gilzy „ELBAN“

z preparowanej cienkiej bibulki z watą higieniczną.

Do nabycia we wszystkich hurtowniach, kooperatywach i sklepach tytoniowych.

Skład Główny w Warszawie:

„IBS“, Kapitulna 6, tel. 29-65.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 24^o, najniższa 10^o.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: naogół dość pogodnie, wzrost temperatury, słabe wiatry południowe; skłonność do burz i przejściowych ulew

Zmiana terminów kursów wakacyjnych. Terminy niektórych kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa szkół powszechnych zostały przesunięte, i tak: kurs rys. i robót w Grybowie, projektowany na 14 lipca, odbędzie się w Zakopanem od 3 lipca; kurs fiz.-mat. w Krynicy wsi, powiat N. Sącz, odbędzie się w pierwszej połowie lipca; kurs fiz.-mat. pocz. w Pińsku, przeniesiono na sierpień, kurs rys. i robót zamiast w Stołpcach, odbędzie się w Nieświeżu; kurs śpiewu i gimn. w Płocku zamiast w sierpniu, odbędzie się w lipcu; wreszcie kurs mat.-pedag. w Ostrogu zamiast w sierpniu odbędzie się w lipcu

Lombard miejski. Odbyło się posiedzenie komisji finansowo-budżetowej rady miejskiej pod przewodnictwem dra Ludwika Zielińskiego. Przyjęto między in. statut warszawskiego lombardu miejskiego z nieznacznymi poprawkami. Do statutu opartego na ustawie z r. 1904 wprowadzono zmiany zastosowane do obecnych warunków gospodarczych. Ważniejsze poprawki sprowadzają się do 1) powiększenia zakresu działalności lombardu przez przyjmowanie przedmiotów wartościowych do oszacowania oraz do sprzedaży komisowej, 2) zmniejszenia wysokości wydawanej pożyczki, która nie może przekraczać 75% (dawniej 90%) wartości zastawionych kruszców szlachetnych oraz 50% (dawniej 75%) szacunku wszelkich innych przedmiotów, 3) wydawania pożyczek w wysokości od 3 złotych (dawniej 1 rub.), a maksymalnie do wysokości ustanawianej corocznie przez zarząd lombardu (dawniej do 600 rb.), 4) udzielania pożyczek na termin od 1 do 3 miesięcy (dawniej od 1 do 12) z prawem jednomiesięcznej prolongaty (dawniej 2 mies.), 5) pobierania procentów i opłat: a) procentu do normy prawnie przewidzianej (dawniej 1/2% miesięcznie), b) do 18% rocznie za przechowanie i asekurację (dawniej 3%), c) 3% jednorazowo na koszty administracyjne (daw. 1/2%). Lombard miejski posiada kapitał obrotowy w wysokości 200,000 złotych (przed wojną przeszło 1 milion rb.). Nadto lombard miejski przejmie wszelkie aktywa pozostałe po zlikwidowanym lombardzie Lombard będzie instytucją autonomiczną, pozostającą tylko pod bezpośrednią opieką magistratu. (b)

Tramwaje. Przedłużenie linii tramwajowej na ul. Wolskiej po za wiadukt kolejowy zależy obec-

Dziś

w Cyrku o godz. 9 wiecz. śpiewa nieodwołalnie ostatni raz w Warszawie wielki artysta, znakomity śpiewak

Benvenuto Franci,

Didura, Gruszczyńskiego, Mis Crawford, Łuczezarskiej, Sybiriakowa i Metaksiana.

W programie szereg arji operowych i wielka ilość pieśni i romansów. Bilety po cenach popularnych od 3 do 11 złotych sprzedaje Kasa zamawiań Chodowieckiego, Krakowskie Przedm. 9 (cały dzień bez przerwy) a od 7-ej w kasie cyrku.

nie wyłącznie od tempa prac prowadzonych przez władze kolejowe i związanych z przeniesieniem torów kolejowych z poziomu ulicy na wiadukt. Obecny stan robót przedstawia się w ten sposób, że pociągi z linii które znajdowały się w poziomie ulicy są już kierowane na linie położone na wiadukcie. Pozostaje tylko usunięcie toru z poziomu ulicy i ukończenie już rozpoczętych w swoim czasie robót związanych z obniżeniem poziomu ulicy pod wiaduktem i umożliwienia w ten sposób przedłużenia linii tramwajowej na ul. Wolskiej w kierunku zachodnim ku granicy miasta. Obecnie tramwaje linii Nr. 11 dochodzą tylko do wiaduktu i skręcają w ul. Bema. (b)

Przełknięcie biur Wydziału walki z lichwą. Jak nam komunikują z Kom. Rządu Wydział walki z lichwą przeniesiony został do centrali Komisarjatu Rządu w Ratuszu. Telefon naczelnika wydziału, przy pomocy którego publiczność może komunikować wypadki lichwy jest 77-84. Adres: Ratusz, Komisarjat Rządu, pokój Nr. 36

Ruch emigracyjny do Palestyny. Przez pierwsze trzy miesiące r. b. przybyło do Palestyny z Polski 395 osób wyznania żydowskiego, do Polski zaś wyjechały z Palestyny 124 osoby.

Od 1 września 1920 r., t. j. od daty, kiedy imigracja do Palestyny została otwarta, aż do 31 grudnia 1923 r., t. j. przez 3 lata i 4 miesiące przybyło do Palestyny 31,194 osoby meldujące się jako emigranci, w tej liczbie z Polski 10,436.

Pociągi do Młocin. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że wskutek malej frekwencji podróży pociąg Warszawa-Młocin Nr. 2625 odchodzący z Warszawy Gd. o godz. 10.40 i Nr. 2626 przybywający z Młocin do Warszawy Gd. o godz. 11.41, poczynając od 1 lipca r. b. w dni robocze zostają odwołane i kursować będą tylko w niedzielę i dni świąteczne

WYCIECZKI.

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych. Sekcja Kulturalno-Oświatowa S. U. P. organizuje wycieczkę krajoznawczą do Płocka dla członków i gości. Wyjazd w sobotę dn. 5.VIII b. r. o g. 11 w powrót w niedzielę o godz. 6-ej rano Informacje i zapisy w biurze S. U. P. Nowy-Swiat 67 lub telefonicznie 182-80 od 9 do 3 i od 7 do 9 do dn. 3.VII (czwartek) włącznie.

Wycieczka. Wycieczka do Czarska i Góry Kalwarii Wydziału Oświaty i Kultury magistratu odbędzie się w niedzielę, dn. 29 b. m. Wyjazd statkiem w sobotę o godz. 11 wiecz. powrót w niedzielę o godz. 3 pp. (statkiem), względnie wieczorem (kolejką) Informacje i zapisy w godzinach biurowych codziennie (Hoża 27), I-e piętro, tel. 280-85.

WYPADKI.

Pościg i strzały za uciekającymi. Na placu Mariensztadzkiem pod arkadami rozległy się strzały. Sprawcą strażaków był plutonowy Bolesław Ocieska z oddziału sztabowego w Zamku, który strzelał za uciekającymi szeregowcami z kolumny szkolnej I dywion samochodowego Zygmuntem Kozierackim i Mieczysławem Lastowskim. Za uciekającymi puścił się w pogoń przod. I komisariatu Władysław Lewandowski, który szeregowców ujął przy rogu ulicy Dobrej i Białoskórniczej i przy pomocy plutonowego Ociesy sprowadził ich do oddziału sztabowego w Zamku, skąd przesłano ich do komendy miasta.

Wypadek tramwajowy. Przed domem Nr. 68 przy ul. Nowy Świat 19-letni Jan Skwara, handlowiec, wysiadając z tramwaju upadł tak fatalnie, że (potłukł się ogólnie. Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy, lewego boku oraz starcie lewej dłoni i uda i, po nalożeniu opatrunku, poszwanikowanego pozostawił na miejscu.

Przy pracy. Przy budowie mostu ks. Poniatowskiego, w czasie pracy został uderzony belką żelazną 29-letni Roman Sochański, robotnik. Lekarz Pogotowia stwierdził powikłane złamanie w

sprawym stawie kolanowym i przewiózł poszwanikowanego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Oliara wybuchu. W fabryce zapalek przy ul. Modlińskiej Nr. 26, wskutek wybuchu doznała porażenia twarzy i lewej ręki 18-letnia Eugenia Malczykówna robotnica Pogotowie przewiózła poparzoną oliarę wybuchu do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Zatrucie alkoholem. Przed domem Nr. 16 przy ul. Zielnej zachorował nagle z objawami zatrucia 26-letni Józef Mante, malarz z Rembertowa. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i przewiózł Mante'go do szpitala Wolskiego.

Z sądów.

Z czynów umyślnego chłerno.

Pięknego dnia czerwcowego r. z w szpitalu państwowym dla umysłowo chorych w Tworkach umieszczony został 15-letni Stanisław Grocholski. Stało się to na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Płocku w sprawie przeciwko Grocholskiemu o gwałt i morderstwo. Sąd bowiem, uznając że G. popełnił zbrodnię wskutek niedorozwoju umysłowego, umorzył śledztwo i nakazał umieścić G. w Tworkach

Ponieważ G. uznany został za niebezpiecznego dla otoczenia, umieszczono go na t. zw. „oddziale dla gwałtownych”, pozostającym pod bezpośrednim nadzorem Onufrego Niwińskiego, zajmującego podówczas stanowisko etatowego pielęgniarza szpitalnego.

17-go października r. z. Niwiński, sprawując w dniu tym dyżur, zwrócił się do pozostającego w zamknięciu Grocholskiego z propozycją zniesienia mu węgla do piwnicy N., na co chory G. zgodził się i wypuszczony został z sali.

Wyszedłszy po węgiel do ogrodu, przylegającego do oddziału dla gwałtownych, Gr. udał się na małe podwórko.

Tu, zauważywszy bawiącą się za bramą 14-letnią Genię Suplicką — córkę pielęgniarza w Tworkach, czempredziej zamknął bramę, zatkał małeństwu usta i dopuścił się czynu hańbiącego. Następnie uduśli ją i zakopał w dole.

Po dokonaniu tej strasznej zbrodni G. udał się najspokojniej do mieszkania Niwińskiego, zniósł mu węgiel do piwnicy, poczem żona N-go odprawiła Grocholskiego na oddział.

Wkrótce potem Niwiński powróciwszy na salę dał Gr. trzy papierosy tytułem wynagrodzenia za zniesienie węgla.

Na trzeci dzień znaleziono zwłoki nieszczęnej Geni i wdrożono energiczne śledztwo, podczas którego wyżej przytoczony stan faktyczny znalazł zupełne potwierdzenie.

Wczoraj sądził tę sprawę Sąd Okręgowy pod przew. sędziego Grzybowskiego, przy udziale sędziów Rykaczewskiego i Chodasiewicza.

Oskarżenie z art. 639 cz. I a kod. kar. (niebaldstwo służbowe) popierał w całej rozciągłości przedstawiciel urzędu publicznego prokurator Gelernter. Obrona z urzędu walczyła o zastosowanie okoliczności łagodzących.

Sąd, po zbadaniu świadków a między in. dr. Bednarza i dr. Luniewskiego, zgodnie z wnioskiem urzędu prokuratorskiego skazał Niwińskiego na cztery miesiące aresztu.

Ponadto N., który przez 22 lata służył jako pielęgniarz w Tworkach, został zwolniony ze służby (—)

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen”. Jutro zamknięcie sezonu operowego przedstawieniem „Straszny Dwór”.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Ścieżki cnoty” Jutro „Ich czworo”.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Dwaj mężowie Mary”.

Teatr Polski. Codziennie „Miłość czuwa”

Teatr Mały. Codziennie „Knock, albo try medycyny”.

Teatr Komedja. Codziennie „Małżeństwo deny”.

Teatr Nowości. Dziś premiera wodewilu „man szaleje”.

Teatr Wodewil. Codziennie „Najpiękniejsza kobiet”. 4 lipca premiera operetki Waltera K. „Marjetta”.

Teatr Praski. Dziś i dni następnych „Sen trzeźwość”.

Teatr Powsteczny. Dziś melodramat Stanisława Ratolda p. t. „Hrabianka apaszka czyli Ryceńcy”.

Teatr Stańczyk. Program „Koszalki opałki”.

Popis oddziału dramatycznego Kdnierwajorjum m zyczeń w Warszawie.

W niedzielę i poniedziałek w teatrze Letni odbył się popis publiczny oddziału dramatycznego Konserwatorium Warszawskiego.

Na scenie zadebiutowało dwudziestu kilku aktorów — i trzeba przyznać że wrażenie tego debiutu pozostało jaknajkorzystniejsze. Odegrał fragmenty ze sztuk Zapolskiej, Schillera, Słowackiego, Moliera, Szekspira, Cromelyncka, Mickiewicza, Wyspiańskiego i Shawa daty szerokie pole do popisu poszczególnych artystów i podkreślił indywidualne cechy ich talentów. Wszystkie teatry sceniczne opracowano starannie i z sumiennością, to też widzom dostarczone naprawdę miłe i artystycznie rozrywki.

Z pośród młodocianych artystek na specjalne wyróżnienie zasługują p. Jakubińska, której kreacje (zwłaszcza Stella — z Rogacza wspaniałego) chętniej szerokością, wczuciem się w rolę i ogromną dozą intuicji Niełada temperamentem i szerokiemi rozmachem odznacza się talent p. Górczyńskiej, znanej już publiczności z drobnych ról na scenie teatru Letniego. P. Olska w „Śniegu” Przybyszewskiego wykazała duże opanowanie i zacięcie dramatyczne — to samo rzecz można o p. Zdzisławskiej.

Z pośród uczniów na pierwszym miejscu postawić należy p. Fabisiaka którego Brunon — rolgacz wspaniały był skończoną pod względem artystycznym kreacją. Dużym zacięciem dramatycznym i świetną dykcją odznaczył się p. Szacki Wybornym odtwórcą ról charakterystycznych był p. Krell.

Kierownikowi oddziału p. Zelwerowiczowi należy się jaknajszersze uznanie. Oddział jego dał niewątpliwie teatrowi polskiemu niejednego naprawdę wybitnego artystę.

Ika.

Wielki kopertnik międzynarodowy. Dziś o godz. 9 wiecz. odbędzie się w Cyrku wielki kurs śpiewaczy w którym udział biorą: pp. Benvenuto Franci, Mis Crawford, Adam Didur, Stanisław Gruszczyński, Leo Sybiriakow, Eugenia Łuczezarska i Sergiusz Metaxian. Akompanjament p. Urstein, Hirsfeld i Rudnicki.

Likwidacja „Nowości”.

Towarzystwo Teatrów Stołecznych, powstałe dla eksploatacji teatrów Nowości, Małki i Komedji, ostatecznie zakończyło swą działalność, likwidując ostatni teatr — operetkę na Bielańskiej.

Gmach na Bielańskiej został odstąpiony dyrekcji teatru „Wodewil”, który od 1 września rozpoczyna swój sezon w nowym pomieszczeniu. Zatem od jesieni będzie w Warszawie jedna tylko operetka.

Sport.

Zwycięstwo sportowe Polaki.

W zawodach krakowskich między drużynami reprezentacyjnymi Krakowa i Konstantynopola drużyna podwawelska zwyciężyła w stosunku 2:0 (0:0). Turcy grają dobrze. Sędziował p. Ivancios z Budapesztu.

Nadszedł 2-gi transport

Zniżka cen obuwia do 30% NA 10 DNI!

Wobec silnej stagnacji i zakupu dużego transportu towaru postanowiliśmy sprzedać nasze obuwie 30% taniej.
 Sandały od 6.50 do zł. 12.50
 Białe płócienne pantofle dla dzieci i panienek „ 12.50
 Damskie pantofle płócienne białe i szare „ 15.—
 Kamasze męskie chromowe fason wydłużony „ 20.—
 Takie same damskie „ 20.—
 Kamasze męskie chromowe pas. szyte „ 26.—
 Buciki dziecięce chromowe „ 17.—
 Każdy, kto chce skorzystać z okazji nabycia obuwia po powyższych cenach, niech spieszy z zakupem, gdyż po oznaczonym terminie będziemy sprzedawać po cenach normalnych.

„The American Shoes“
 Nowy Świat 36.

NA RATY

Warszawski Dom Towarowy
 Mokotowska 59, tel. 273-53.

Manufaktura, bławat, jedwabie, towary bielizniane, trykotaże, pończochy i t. p. Ubiorę męskie i okrycia damskie gotowe i na zamówienie.

OBUWIE Na Raty

i za gotówkę

Chrześcijańska Wytwórnia Obuwia

„Jutrzenka“ LESZNO 108, tel. 266-42.

LECZNICA SANATO

Miodowa 7, tel. 37-35. Wszystkie specjalności, kosmetyka, Roentgen. Lampa kwarcowa.

NA RATY wykwintne okrycia, kostjomy damskie, ubiory i jastonki męskie

Złota 16 m. 29.

Dr. med. Zofja Rostkowska skóra, wener., analizy krwi na syfilis. **Powrońca, Chłodna 26,** tel. 99-29, 3—5.

Dr. M. Altfeld Ziela 12—2. Chor. wener., skóra, płciowe od 9-12 r. i od 4-7 w.

Dr. Weintraub Praga-Targowa 78 m. 10 przy ul. Wileńskiej, wener., skóra, niemoc płciowa 10—12 r. i 4—8 w.

ANALIZY na syfilis tryper i in. **Chmielna 54** przy ul. D-rzy med. LIPSCY

ANALIZY krwi (syfilis), moczu (gonokok) i in. **Rymarska 14.** Chem. bakterjolog **Dr. Ch. E. PROS** b. asyst. przy szpitalu Virchowa, **Laboratorium** przyjmuje od 9—7, krew od 11—2 i 4—7.

OGŁOSZENIA DROBN.

A) Korzystajcie z okazji. Wyprzedają saków angielskich cowerkotowych od 45 zł, ubrania od 55 tylko do 5 lipca. Smocza 1—35 róg Nowolipia, II piętro.

„914“ Dr. KORABIEWICZ z Petersb. **Prakt. 32 lata.** Chor. wener. (wlew. przstępne) i skóra. **Nowy Świat 21 m. 17.** Przyjmuje 4—7 w. Panie 11—12.

Dr. KATZ b. lek. kl. parysk. wener. skóra, niemoc płci. **Zielna 11,** do 1, 4—7.

A) Mebli solidnych wybor w obec zastój ceny bezkonkurencyjne. Udzielam kredytu. **Plac Trzech Krzyży 13,** róg Żorawiej.

A) Obrączki ślubne, pierścionki, zegary ścienne daje na raty. Przyjmuje reperacje tanio dobrze. **Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.**

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych **Feigenbaum, Bielańska 1.**

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego”. Hurtowo—Detalicznie—Raty. **Warszawa, Marszałkowska 153.** Zamawiać można listownie.

Na gitarze, mandolinie, balanżach, lęce, skrzypcach, lekcji gry zasadniczej. Uczniami zaawansowanymi tworzę lekcje zbiorowe. **Niecała 10—13.**

OBUWIE dla wszystkich damskie, męskie niebawem gwarantowanej dobroci, wyrob własny za gotówkę i na raty poleca: „Adam”, **Nowy-Swiat 37,** w podwórzu.

Poszukiwane maszynistki do okretkek. **Bonifraterska 8—14.**

Płyty zgrane polamane kupuję lub zamieniam na nowe. **Placę** najwyższą cenę. **Przyjmuje** się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. **Feigenbaum, Bielańska 1.**

Stołówych, syplalni, gabinetów gustownych kilkadziesiąt wobec zastój ceny wyjątkowe. **Udzielam kredytu.** **Plac Aleksandra 13,** róg Żorawiej.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.